

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO P.P.R. i P.P.S. WOJ. GDANSKIEGO

ROK II.

GDANSK, WTOREK 23 LISTOPADA 1948 R.

Nr 323 (524)

SKIEGO

str. 2.

W ATMOSFERZE RADOSNEJ I UROCZYSTEJ ROZPOCZĘŁY SIĘ W CAŁYM KRAJU WYBORY DELEGATÓW NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

WARSZAWA (PAP). W całym kraju rozpoczęły się wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych.

Konferencje wyborcze przebiegały w atmosferze uroczystej i radosnej. Masy partyjne wybierają na zjazd zasłużonych działaczy ruchu robotniczego. Do zamknięcia numeru wpłynęły wiadomości ze Szczecina, Poznania i kilku dalszych miast.

SZCZECIN

21 bm. odbyła się w Szczecinie miejska konferencja PPR z udziałem przeszło 200 delegatów kół partyjnych.

Po referacie politycznym i sprawozdaniu z działalności organizacyjnej partyjnej wywładała się dyskusja, w czasie której na ręce prezydium wpłynął meldunek od robotników i pracowników portu, zawierający plan wykonania planu przeładunków na rok 1948.

Po entuzjastycznym przyjęciu meldunku i okrzykach na cześć zjednoczenia partii robotniczych dokonano wyboru 12-tu delegatów. Z miasta Szczecina na Kongres Zjednoczeniowy wybrani zostali: gen. Świątek — członek KC PPR, poseł Wiktor Kłosiewicz I. sekretarz WK PPR, tow. Wiktor Owiek przewodnik pracy huty „Szczecin” w Stoczynie, tow. Stefan Ciołkowski I. sekretarz KM PPR, tow. Zygmunt Nyczkowski — przewodnik pracy Państwowej Żeglarni na Odrze, tow. Jan Olkowski, tow. Janina Koninowa, kierowniczka wy-

działu kobiecego KW PPR, tow. Szafrzyńska, majster Państw. Zakładów Konfekcyjnych, tow. prof. dr Jakub Węgierko, rektor Akademii Lekarskiej, tow. Szydłak, przewodniczący zarządu miejskiego Z. M. P. i tow. Czesław Mikulski, wice dyrektor DOKP w Szczecinie.

POZNAN

W sali „Belwederu” w Poznaniu

SZCZECIN wykonał roczny plan przeładunkowy

Dyrektor Szczecińskiego Urzędu Morskiego nadał na ręce Ministra Żeglarni meldunek następującej treści:

W imieniu pracowników Szczecińskiego Urzędu Morskiego melduję, że dnia 21 listopada, o godz. 15.00, został wykonany globalny roczny plan przeładunkowy w wysokości 2.680 tys. ton.

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych, pracownicy portu przyrzekają dalsze wzmoczenie wysiłków w przeładunkach.

DELEGAT POLSKI

Przewodniczącym Rady Nadzorczej UNICEF

PARYŻ (PAP). Dr Rajchman delegat polski do Organizacji Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom przy Narodach Zjednoczonych (UNICEF) wybrany został ponownie przewodniczącym Rady Nadzorczej UNICEF.

Niepewne losy nowego rządu ateńskiego

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Aten, że były premier grecki Papandreu zwrócił się do króla z prośbą o udzielenie mu audiencji. Papandreu zamierza domagać się unieważnienia głosowania w parlamencie nad wotum zaufania dla nowego gabinetu Sofulisa-Tsalidarisa.

ni odbyła się konferencja grodzka PPS, na której dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Jako delegatów na Kongres wybrano oprócz wiceministra Leszczyńskiego, I. sekretarza WK PPS, posła Włodki i prorektora U. P. prof. Kurylewicza m. in. organizatorów współzawodnictwa pracy w fabrykach poznańskich Helenę Kortus i Bolesława Lewandowskiego.

Organizacja fabryczna PPR na terenie fabryki Cegielskiego w Poznaniu w dniu 21 bm. dokonała

»Queen Elisabeth« nie ruszy w drogę przed zakończeniem strajku portowców

LONDYN. PAP. Strajkująca załoga największego na świecie transatlantyku „Queen Elisabeth” postanowiła wrócić do prac bieżących na statku, gdyż właściciele linii okrętowej „White Star Line” zgodzili się na postulat strajkujących nie wypłynięcia z portu przed zakończeniem strajku robotników portowych w Ameryce. Strajkujący otrzymali

wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

W trakcie konferencji przedstawiciele fabryki parowozów, która na apel Zabrza zobowiązała się do dalszego wykonania 5 parowozów, postanowili wyprodukować jeszcze jedną nowoczesną lokomotywę. Delegatami Cegielskiego na Kongres wybrani zostali: Andrzej Sternal, sekretarz komitetu zakładowego PPR, Mieczysław Łykowski — wielokrotny przewodnik pracy oraz przewodniczka Zofia Matyszak.

Sprawozdanie z zebrań wyborczych w powiatach woj. gdańskich podajemy na str. 5.

również zapewnienie, że kierownictwo statku „Queen Elisabeth” nie potrąci robotnikom zarobków za czas strajku.

Kierownik komitetu strajkowego Pat Grice oświadczył na wiecu załogi, że przyjęcie warunków strajkujących oznacza pełne zwycięstwo załogi, która okazała solidarność z walczącymi towarzyszami w Ameryce.

Minister Modzelewski domaga się CZTEROSTRONNEJ KONTROLI ZAGŁĘBIA RUHRY

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski na pytanie przedstawicieli PAP. dotyczące ostatnich decyzji amerykańsko-angielskich w sprawie przemysłu zagłębia Ruhry oświadczył co następuje:

W sprawie przemysłu niemieckiego, którego podstawowym ośrodkiem jest Zagłębie Ruhry, Rząd Polski zajmuje konsekwentne i jasne stanowisko w oparciu o uchwały poczdamskie.

Daliśmy temu niejednokrotnie wyraz w oświadczeniu na forum sejmowym oraz międzynarodowym.

Po uchwałach konferencji londyńskiej, opublikowanych 7 czerwca 1948 r., Rząd Polski bardzo do kładnie sprzeciwiał swe stanowisko w notach adresowanych do rządów Stanów Zjednoczonych,

PIĘKNA INICJATYWA PLASTYKÓW GDAŃSKICH DLA UCZCZENIA KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO

Świat pracy Wybrzeża podjął z zapałem apel górników z Zabrza, manifestując wzmoczoną pracą radość z powodu zjednoczenia ruchu robotniczego.

Nie tylko ośrodki przemysłowe, stocznie, przedsiębiorstwa i instytucje podjęły uchwały o przedwczesnym wykonaniu planów. Świat artystyczny nie pozostał w tyle.

Plastycy gdańscy, pragnąc uczcić zjednoczenie, zorganizowali akcję zbiorową, która udostępniła zakup obrazów świetlicom robotniczym, instytucjom społecznym, nie mającym środków na nabycie drogich dzieł sztuki. Cena obrazu została obniżona o 75%. Połowę z uzyskanych funduszy plastycy przeznaczają na odbudowę siedziby Związku Zawodowego Artystów Plastyków.

Akcja plastyków gdańskich, popularyzująca sztukę, powinna znaleźć szeroki oddźwięk wśród społeczeństwa. (a)

DEPEZA SEKRETARZA GENERALNEGO PPR w związku z trzydziestolecie Węgierskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA 20 bm Węgierska Partia Pracujących obchodziła uroczystości 30 rocznicę powstania Węgierskiej Partii Komunistycznej.

Na uroczystościach węgierskich, w których wzięli udział przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych Komitet Centralny PPR reprezentował kierownik wydziału zagranicznego K.C. P. P. R. Ostap Dłuski.

Generalny Sekretarz Komitetu Centralnego P. P. R. Bolesław Bierut, wystosował do generalnego sekretarza K. C. Węgierskiej Partii Pracujących Mathiasa Rakosiego depesze, w której czytamy m. in.:

„Komitet Centralny P. P. R. przesyła braterskie pozdrowienia w związku z 30 rocznicą Węgierskiej Partii Komunistycznej.

W ciągu lat trzydziestu, od chwili swego powstania, Węgierska Partia Komunistyczna przewodziła klasie robotniczej w jej walce o demokrację. O wyzwolenie społeczne i narodowe.

Polska Klasa Robotnicza chyli czoło przed męczennikami rewolucji węgierskiej. Nie zapomni ona bohaterstwa komunistów węgierskich, którzy dziesiątki lat cierpieli w faszystowskich więzieniach. W walce przeciwko krwawej dyktaturze Horthy'ego, Węgierska Partia Komunistyczna wychowała masy i stworzyła zahartowane kadry. To ona stała

na czele oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i jego sługom, a od pierwszego dnia wolności, uzyskanej dzięki historycznym zwycięstwom Armii Czerwonej, ona właśnie była główną siłą, budującą nowe Węgry, wolne, niepodległe i demokratyczne.

Zjednoczenie obu partii robotniczych w Węgierską Partię Pracujących, opartą na zasadach marksizmu-leninizmu, stworzyło mocną podstawę dla dalszego rozwoju demokracji na Węgrzech i wzmocniło dążenie do jedności klasy robotniczej w innych krajach.

Otwarcie instytutu węgierskiego w Warszawie

WARSZAWA. Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia „Tygodnia przyjaźni polsko-węgierskiej” było otwarcie instytutu węgierskiego w tymczasowej jego siedzibie w gmachu Z.N.P.

Na uroczystości, która odbyła się w sali konferencyjnej Z.N.P. przybyli wiceministrowie oświaty Krassowska, Jabłoński, i Gancarczyk, poseł węgierski B. Szanto, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, członkowie delegacji węgierskiej, przedstawiciele zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej oraz sfer naukowych, i pedagogicznych.

Wojska egipskie atakują stanowiska żydowskie w Negevie

TEL AVIV. — Stanowiska wojsk żydowskich na obszarze Negevu, w miejscowościach Inara i Miftachim, zostały w nocy z niedzieli na poniedziałek ostrzelane przez artylerię egipską. Artyleria egipska zbombardowała także osiedle żydowskie Gath koło Faludza.

Dezerterzy egipscy oświadcza, że oddziały egipskie, otoczone w rejonie Faludza, mają zapasów żywności zaledwie na kilka dni i będą prawdopodobnie usiłowały wydrzeć się z okrażeń.

W pobliżu Tel Avivu zestrzelony został przez żydowską artylerię przeciwlotniczą samolot arabski typu „Mosquito”. Aparat spadł do morza.

TEL AVIV. Nad Jerozolimą i innymi miastami zrzucono z samolotów ulotki w których żydowska Liga Wyzwolenia Narodowego oskarża USA i W. Brytanię jako ponoszące odpowiedzialność za wojnę w Palestynie. Organizacja ta domaga się zawarcia sprawiedliwego pokoju i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych wywołania wojny. W ulotkach wskazuje się na konieczność odebrania ziemi właścicielom latyfundiów.

Wallace domaga się od Trumana zmiany stanowiska w sprawie Berlina

NOWY JORK. (PAP). — Amerykańska partia postępową opublikowała pismo Wallace'a do Trumana, wzywające prezydenta USA do zrewidowania stanowiska Marshalla w sprawie propozycji Evatta i Trygve Lie, dotyczącej uregulowania problemu berlińskiego. Wallace podkreśla, że propozycja Evatta i Trygve Lie są wynikiem tego, że ONZ

okazała się niezdolną do rozwiązania tego zagadnienia.

Wallace stwierdza w dalszym ciągu, że rozmowy bezpośrednie, proponowane przez Evatta i Trygve Lie, mogłyby doprowadzić do porozumienia w sprawie Berlina. Wallace przypomina, że zamiar wysłania Vinsona do Moskwy miał właśnie na celu nawiązanie rozmów bezpośrednich, które zostały ostatnią odpowiedzią rządu amerykańskiego na propozycję Evatta i Trygve Lie stopedowane. Obecne stanowisko delegacji amerykańskiej w ONZ wskazuje na niechęć uregulowania pokojowego sprawy Berlina.

Zwracając się do Trumana Wallace oświadczył, że obecnie prezydent Ameryki powinien zrobić zdecydowany krok w celu utrwalenia pokoju. Oznaczałoby to dla Ameryki zaoszczędzenie olbrzymich wydatków na broń, będących haraczem, opłaca-

nym przez obywateli amerykańskich, z powodu niechęci kół kierowniczych rządu amerykańskiego do bezpośrednich rozmów, oraz pokojowego załatwienia sprawy berlińskiej.

W imieniu własnym i w imieniu 3 tysięcy skazanych na śmierć, przebywających w innych więzieniach greckich, więźniowie z wyspy Egiu zwrócili się z apelem do Komisji Praw Człowieka i do delegacji na Zgromadzenie ONZ, do przywódców Partii Komuni-

W. Brytanii i Francji. W notach tych wskazaliśmy na konsekwencje tych uchwał, a mianowicie: Zagłębie Ruhry przy coraz mniejszym wpływie krajów najbardziej zainteresowanych jego losem może stać się ośrodkiem przyszłej ekspansji i naruszenia bezpieczeństwa Europy.

Wyłączenie Zagłębia Ruhry z systemu 4-stronnej kontroli narusza na szwank bezpośrednie interesy gospodarcze sąsiadujących z Niemcami państw, które ucierpiały w wojnie z nimi.

Powyższe posunięcia muszą doprowadzić do kształtowania się poziomu i kierunku produkcji zachodnich Niemiec jedynie zgodnie z potrzebami trustów i karteli oraz do szybszej odbudowy reakcyjnych Niemiec zachodnich, kosztem państw znieszonych przez Niemcy i w konsekwencji wzmagając niebezpieczeństwo agresji na bazie Niemiec zachodnich. Rozwój sytuacji potwierdził nasze ówczesne wnioski. Zagłębie Ruhry, ośrodek ciężkiego przemysłu niemieckiego i baza niemieckich sił agresywnych jest przedmiotem za interesowania monopolu amerykańskiego i brytyjskiego, ściśle związanych z niemieckimi magnatami stali i węgla. Celem ich jest wspólna eksploatacja bogactw tego zagłębia. Wyłączenie Zagłębia

Ruhry z 4-stronnej kontroli i skoncentrowanie decyzji faktycznie w ręku jednego mocarstwa znakomicie ten cel ułatwia. Obecne postanowienia w sprawie Ruhry są tego konsekwencją, wbrew interesom innych państw, które były kontrahentami londyńskich uchwał. Rząd Polski rozumie i podziela obawy narodu francuskiego wobec ostatnich zarządzeń odnośnie Ruhry, uważa jednak, że obecne decyzje, których ostrze zwraca się przeciw podstawowemu interesom narodu francuskiego i bezpieczeństwa w Europie, wiążą się z stanowiskiem wszystkich uczestników narad i uchwał konferencji londyńskiej, ogłoszonych 7 czerwca 1948 r.

W świetle ostatnich postanowień w sprawie przemysłu Zagłębia Ruhry szczególnej siły nabiera oświadczenie 8 ministrów spraw zagranicznych, uczestników konferencji warszawskiej, z 2. czerwca 1948 r., że jedynie nacjonalizacja bogactw Zagłębia Ruhry przy równoczesnej kontroli 4 mocarstw nad jego wytwórczością i rozdzieleniu produkcji oraz przy zagwarantowaniu wpływów w tej dziedzinie demokratycznym organizacjom niemieckim — leży w interesie narodów Europy, w interesie bezpieczeństwa i pokoju.

Nie możemy nie przypomnieć również, że oświadczenie to, wskazując na warunki załatwienia sprawy przemysłu Ruhry, jako fragmentu ogólnego zagadnienia Niemiec, wskazywało również drogę do załatwienia całości problemów niemieckich.

Boisko sportowe na cześć Kongresu buduje ludność Sierakowic

Mieszkańcy powiatu kartuskiego podjęli się różnych zadań i prac dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. Wiele z nich zostało już zrealizowanych. Gromada Łukowo ukończyła budowę drogi prowadzącej do wsi, gromada Leżno usuwa gruz z terenu majątku i porządkuje dziedziniec majątkowy, chłopcy z Chmielna rozpoczęli budowę kapliczki, a mieszkańcy Sierakowic budują własne boisko sportowe. Tym ostatnim pomagają robotnicy kamieniołomów, którzy przygotowują pamiątkową płytę kamienną dla umieszczenia jej przy wejściu na boisko. (m)

Przemysł papierniczy wykonał roczny plan produkcji celulozy

ŁÓDŹ. Jak podają władze naczelne Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, podległe mu państwowe fabryki celulozy wykonały w dniu 21 listopada br. globalny państwowy plan roczny i przystąpiły do produkcji ponadplanowej.

Przed Kongresem Przemysł włókienniczy i spożywczy wykonał roczny plan

Kopalnia »Sobieski« osiągnęła 99,3 proc. rocznego wydobycia węgla

ŁÓDŹ. Przyjęte z wielkim entuzjazmem przez polskich włóknarzy zobowiązania uczczenia czynnem Kongresu Zjednoczeniowego polskiej klasy robotniczej, wykonywane są przez załogi fabryk z niezłomną konsekwencją.

Dzień 18 listopada, w którym przemysł włókienniczy globalnie wykonał na 6 tygodni przed terminem roczny plan produkcji był również dniem licznych meldunków

wykonania planów rocznych przez załogi poszczególnych fabryk.

120 fabryk podległych Centraln. Zarządowi Przemysłu Spożywczego wykonało przedterminowo plan roczny. Zakłady te produkują oleje jadalne, margarynę, drożdże, cukierki, czekoladę, makaron, surrogaty kawy, namiastki spożywcze, mączkę ziemniaczaną oraz syrop i dekstrynę.

Ogólna produkcja fabryk przemysłu spożywczego zgodnie z planem państwowym osiągnęła wartość 234 milj. 805 tys. zł przedwojennych. Wynik ten należy zawdzięczać m. inn. szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa pracy jak również usprawnieniu metod produkcji, zaopatrzenia i zbytu.

Do końca r. b. przemysł spożywczy wykona plan w około 117 proc.

Wieczór w Kijowie o Polskich Ziemiach Odzyskanych

MOSKWA. W salach Kijowskiego Klubu Artystów Plastyków zorganizowano wieczór poświęcony polskim Ziemiom Odzyskanym. Organizatorem wieczoru było Ukraińskie Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Na wieczór przybyli przedstawiciele ukraińskich kół politycznych, artystycznych i literackich w liczbie około 400 osób. Program obejmował wystawę, obrazującą osiągnięcia Polski w dziedzinie zagospodarowania Ziemi Odzyskanych oraz pokaz filmów krótkometrażowych, związanych z tymi ziemiami. W przemówieniach podkreślono dążenie obu narodów do pogłębienia przyjaźni polsko-ukraińskiej i zacieśnienia wzajemnych węzłów kulturalnych.

Inauguracja roku akademickiego

w Akademii Handlowej w Szczecinie

W auli Akademii Handlowej w Szczecinie odbyła się dnia 20 bm. uroczysta inauguracja roku akademickiego, w której wzięli udział wojewoda Borkowicz, rektorzy wyższych uczelni szczecińskich, konsulowie: radziecki, szwedzki i francuski, przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych, studenci oraz zaproszeni goście.

Ogólna liczba studentów Akademii wynosi ok. 2.500 osób. W murach uczelni kształcą się obok młodzieży polskiej coraz liczniej reprezentowana młodzież czechosłowacka.

Nauka procesu sztumskiego

Proces sztumski, w którym na ławie oskarżonych zasiadają sabotażyści-administratorzy majątków państwowych, to jeden z cyklu procesów, obnażający front nieprzejednanej walki klasowej toczony przez b. obszarników i kapitalistów przeciwko władzy ludowej metodami nadużyć, kradzieży i szkodnictwa gospodarczego.

Choć na sali sądowej nie wskazuje się wyraźnie żadnych inspiratorów sabotażu, to przecież opinia społeczna czuje doskonale, że motorem działalności oskarżonych jest ich zasadnicza wrogość do nowej Polski, do ustroju demokracji ludowej, że podstawowym motywem ich postępowania jest chęć zahamowania postępu gospodarki państwowej. Moralnym inspiratorem sabotażu jest walcząca do końca cała reakcja polska.

Proces sztumski to jeszcze jeden dowód, że walka klasowa trwa, że usunięte od władzy klasy posiadające nie poddają się, nie rezygnują z oporu. Masy pracujące zadają im cios każdym swoim wysiłkiem produkcyjnym, każdym osiągnięciem gospodarczym i każdym krokiem na przód w dziedzinie konsolidacji politycznej.

Walka klasowa przybiera najrozmaitsze formy, a bywa nie raz, że łagodniejszemu zewnętrznie przebiegowi może odpowiadać większe napięcie wewnętrzne. W sytuacji, w której reakcja okazuje się słabszą od klasy robotniczej, unika ona bezpośrednich krótkich spłec w obawie, że niechybnie w nich przegra. Stąd metody bardziej wyrafinowane, podstępne, trudniejsze do wykrycia, obliczone na dłuższą metę i dla tego groźniejsze. Taką właśnie metodą jest sabotaż gospodarczy. Ta forma walki świadczy też o wyjątkowo silnym napięciu złej woli i wyjątkowej nie-nawidzi.

To tylko nieostrożność polityczna Zielkego i Mollera sprawiła, że związali się oni z bandą Lupaszki. W zasadzie bowiem reakcja nie łączy sabotażu gospodarczego z bezpośrednią działalnością polityczną, dążąc do stworzenia sabotażystom warunków do jak najdłuższego działania.

Proces sztumski to tylko fragment toczącej się walki klasowej. Ale jest on znakomitą okazją do zbadania wewnętrznego mechanizmu poruszającego szczytki klas wydziedziczonych i pobawionych władzy politycznej w Polsce. Proces ten udowadnia naczynie nie są warte brednie o zanikaniu walki klasowej w warunkach demokracji ludowej. Proces narzuca konkretne wnioski dla zorganizowanego ruchu robotniczego i ludowego. Nie spadek czujności, a jej ogromne wzmocnienie w stosunku do rozbitego ale ciągle jeszcze silnego i groźnego wroga klasowego, musi cechować naszą postawę. Nie wahać się w miarę możliwości wszelkiego rodzaju szkodników i sabotażystów, nie osłabiać uderzenia potężnego robotniczo-rolniczego aparatu państwowego, a dostosować jego siłę całkowicie do naszych klasowych pojęć o sprawiedliwości.

Masy pracujące przygotowują się do budowy socjalizmu w Polsce, dając temu zdecydowany wyraz w wezbranych jak fala ruchu współzawodnictwa przedkongresowego. Masy pracujące, budując w trudzie i znoju lepszą przyszłość narodu, mają prawo domagać się surowego wymiaru sprawiedliwości w stosunku do tych, którzy usiłowali stanąć na ich drodze.

bryka jedwabiu w Żydowcach.

500 tys. metrów sztucznego jedwabiu wyprodukowała fabryka w Żydowcach

SZCZECIN. (PAP). Dnia 20 bm. państwowa fabryka sztucznego jedwabiu w Żydowcach wykonała 500.000 kilogramów sztucznych włókien ciętych.

W myśl uchwały, powziętej przez robotników w dniu 30 października rb., plan ten miał być zrealizowany w dn. 30 listopada rb. Entuzjazm i zapał do pracy oraz głęboka świadomość obowiązku w szeregach przeszło 1.000 robotników przyspieszyły termin wykonania o dalsze 10 dni.

Niezależnie od wykonania planu, robotnicy wybudowali ośrodek zdrowia w osiedlu Żydowce w terminie. Również w dniu 20 bm. oddano do użytku robotników w za-

kładach fabrycznych kąpiele z 60 natryskami i 32 wannami.

Pracownicy fabryki w Żydowcach biorą również udział w budowie, położonej w sąsiedztwie, cukrowni w Kluczewie.

Będziemy łamać stare poglądy hamujące postęp piszą studenci do Prezydenta RP.

Ponad tysiąc studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie podpisało list do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, w którym czytamy:

„My, studenci Akademii Górniczo-Hutniczej, członkowie ZAMP i nieorganizowani studenci uczelni, która kształci setki nowych inżynierów, przyszłych budowniczych przemysłu hutniczego i górnictwa, doceniając w pe-

ni znaczenie zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania jednej, jedynej partii marksistowsko-leninowskiej, która poprowadzi nas do socjalizmu, przyrzekamy wielokrotnie swoje wysiłki przy zdobywaniu wiedzy fachowej i wzywamy młodzież akademicką całej Polski do wytyżonej i wzmożonej pracy naukowej.

Przyrzekamy — piszą dalej studenci — że walczyć będziemy

o naukę, która nie odgradza się od ludu, lecz gotowa jest mu służyć, gotowa przekazać wszystkie swe zdobycze, która staje na usługach ludu z ochotą i entuzjazmem.

Przyrzekamy, że będziemy przodownikami tej nauki, która odważnie i zdecydowanie łamać będzie stare tradycje normy i poglądy hamujące postęp.

Solidaryzując się z całym ruchem robotniczym, dla którego dzień Kongresu Zjednoczeniowego będzie dniem realizacji marzeń całych pokoleń proletariatu, wzywamy do współzawodnictwa w nauce wszystkie uczelnie pokrewnych typów technicznych.

Krzepnie solidarność klasy robotniczej Francji i Polski

Włóknarze francuscy dziękują za okazaną pomoc

W związku z przesłaną przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego dla walczącej klasy robotniczej Francji suma 1,5 miliona zł. oraz depeszą, stwierdzającą solidarność klasy robotniczej Polski z bohaterską walką robotników francuskich, włóknarze francuscy skierowali na ręce Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy w Łodzi następującą odpowiedź:

„Otrzymałmy Wasze pismo z 15 bm, w którym powiadamiały nas, że włóknarze polscy z uwagą śledzą heroiczną walkę, prowadzoną przez robotników francuskich, którzy nie ugięli się przed terrorem. W istocie toczą się wielkie boje we Francji, podjęte przez górników, pracowników przemysłu włókienniczego, metalurgicznego i budowlanego. W innych przemysłach towarzysze nasi prowadzą również w różny sposób walkę o poprawę warunków bytu.

Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że akcja prowadzona przez robotników francuskich jest śledzona

przez polskich włóknarzy z taką uwagą i sympatią. Jesteśmy bardzo wzruszeni tymi oznakami sympatii i solidarności, którą wyrażacie walcząc. Dziękujemy Wam za 1,5 miliona zł, które Zarząd Główny Zw. Włóknarzy przekazał za pośrednictwem KZ ZZ w Polsce do dyspozycji CGT. Nie omyślamy powiadamiać francuskich robotników o solidarności międzynarodowej, która u robotników polskich nie przejawia się czczym frazesem, lecz czynem. Jesteśmy przekonani, że

ten szlachetny czyn wzmocni przyjaźń polsko-francuską i wierzymy, że kiedyś w lepszych dla nas czasach będziemy mogli Wam pomóc w Waszych wielkich poczynaniach budowy socjalizmu i z kolei zmanifestować także czynem nasze uczucia dla Was.

Przyjmijcie, drodzy towarzysze, nasze braterskie i związkowe pozdrowienia.

Depesza podpisana została przez władze naczelne Federacji Pracowników Przemysłu Włókienniczego Francji.

NAJWIĘKSZA GAZOWNIA W POLSCE

W ramach państwowego planu inwestycyjnego gazownia wrocławska prowadzi wielkie roboty inwestycyjne, po zakończeniu których będzie największą gazownią w Polsce.

W br. na roboty inwestycyjne przeznaczono 172 milj. zł. Wykonane już prace wysunęły gazownię wrocławską do rzędu najnowocześniejszych zakładów w Polsce.

Zatrudniając 950 pracowników, oddaje ona miastu ok. 180 tys. m³ gazu świetlnego na dobę. Do uzyskania tego wyniku przyczyniło się głównie odbudowanie 4 centralnych generatorów do opalania pieców, które pozwoliły zwiększyć produkcję gazu o 90 tys. m³ na dobę.

600 nowych samochodów montują w Kwidzynie

Istniejące w Kwidzynie wielkie warsztaty montażowe PKS podjęły się przystosowania otrzymanych z Włoch podwozi marki „Fiat” i przy czepek marki „Viberti” do komunikacji towarowej na liniach komunikacji samochodowej w kraju.

Kilkaset podwozi otrzyma w kwidzyńskich warsztatach ciężarowe, kryte brezentem skrzynie i całkowite wyposażenie do transportu towarów. W ciągu 1949 r. warsztaty mają wykończyć 600 podwozi, z których pierwsza partia, w liczbie ponad 200, gotowa będzie na dzień 1-go kwietnia 1949 r.

PREUSS SZKODZIŁ przede wszystkim członkom partii robotniczych Zeznania świadków potwierdzają złą wolę oskarżonych Piąty dzień rozprawy w procesie sztumskim

W piątym dniu procesu sztumskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym stanęło 11 świadków, pracowników majątków państwowych administracyjnych przez oskarżonych Zielkego i Preussa.

Świadek Genowefa Kamińska została przysłana do zespołu Zielenice w dniu 1 października

ra Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego, że w Zielenicy brak było innego. W tym samym czasie w pałacu znajdował się Zielkego przydział pomieszczeń na przedszkole i świetlicę. Ob. Kamińska kilkakrotnie upominała się o przydział pomieszczeń, ale był to przysłany wioły groch o ścianie. Wreszcie Zielke przydzielił lokal, ale zbyt mały i niewłaściwy, rzekomo dlatego

BLISKO 5 TYS. TON ŚLEDZI

złowią polskie trawlerzy w bieżącym sezonie

Zwiększenie połowów zawdzięczamy lepszej organizacji i zwiększonej wydajności pracy

Od chwili rozpoczęcia sezonu śledziowego dnia 17 lipca, upłynęło już sporo czasu, choć przebiegł on szybko przy ciągłej pracy całego zespołu ludzi i statków „Dalmoru”. Niebawem sezon ten będzie zakończony. Mimo, że nie można jeszcze podać ostatecznych cyfr wyników połowów śledzi, już teraz da się podsumować pracę w tym trudnym okresie, oraz wyciągnąć na przyszłość wnioski z doświadczeń floty i związane z nią aparatu administracyjnego.

Na marginesie oceny tegorocznego sezonu śledziowego tym bardziej warto podkreślić pewne spostrzeżenia, że już rok przyszły — ostatni rok Planu Trzyletniego — wymaga nie tylko planowego wykonania preliminarzowych działań, ale także i zbudowania solidnych podstaw dla realizacji Planu Śześcioletniego, w którym dziedziną naszej pracy, rybołówstwo dalekomorskie, w całym rybnictwie i gospodarce aprowizacyjnej odgrywa rolę nieposłuszną.

Przed wszystkim jednak poświęćmy nieco miejsca spotęgowaniu w Polsce, oraz samym połowom tej ryby przez własne statki.

ŚLEDZ — POLSKA RYBA

„NARODOWA”

W przedwojennej konsumpcji ryb w Polsce śledz zajmował czołową pozycję. Była to ryba tania, spożywana masowo, zwłaszcza w stanie zasolonym nadająca się do skonału do transportu i magazynowania. A, że przy tym śledz posiada bardzo duże wartości odżywcze, przeto brano go pod uwagę jako istotny czynnik aprowizacyjny.

I obecnie zapotrzebowanie na tę rybę wewnątrz kraju nie uległo zmianie i popyt jest nadal duży, sięgając ponad 50 tys. ton rocznie. W tych też granicach (z pewnymi wahaniami raczej w górę) zaspakajany był w latach poprzednich rynek wewnętrzny bądź drogą importu, bądź z połowów własnych, pokrywających zapotrzebowanie w coraz większym, aczkolwiek jeszcze znikomym stopniu.

Z drugiej strony pamiętać należy, że nasze stosunki handlowe z krajami skandynawskimi, Anglią i Holandią, tzn. krajami, w których przemysł rybny jest bardzo silnie rozwinięty, zawsze będą nas zmuszały do importu pewnych ilości ryb (głównie śledzi) obok innych zakupowanych towarów.

Odcinając te „przymusowe” kwoty importowe od możliwej i przewidzianej w planie rozwoju gospodarki konsumpcji śledzi w Polsce, otrzymamy przybliżoną ilość koniecznych własnych połowów tej ryby na blisko 80 tysięcy ton rocznie (pod koniec planu sześcioletniego).

TRZEBA PRZEDŁUŻYC

„SEZON”

Te zadania musi spełnić własna flota rybołowa dalekomorska w zakresie połowu śledzi niezależnie od połowów ryb dorszowatych, których zapotrzebowanie konsumpcyjne i eksportowe jest większe od możliwości eksploatacyjnych na Bałtyku.

Tak wielkiej ilości śledzi, głównie ze względu na położenie geograficzne, nie będzie w stanie złowić nawet wielka flota je-

dynie w „Sezonie śledziowym” od lipca do grudnia. Śledzie trzeba będzie łowić przez większą część roku — co jednak wymaga postawienia na właściwym poziomie floty i dostosowanie poziomów rybackich do obrotu, magazynowania i ekspedycji ryb dalekomorskich.

PLAN BĘDZIE PRZEKROCZONY

Na ogromnej tablicy ilustrującej na ścianie magazynu „Dalmoru” postępowanie tegorocznego odłowu śledzi, każdy pracownik przedsiębiorstwa może własnymi oczyma kontrolować rezultaty pracy zespołów morskiego (łowczego) i lądowego (obrotowego floty). Informuje go ta tablica o postępach każdego statku, jak również wzroście zsumowanych ładowań (wyładunków po rybacku) w bazach przedsiębiorstwa. Z tablicy tej każdy pracownik widzi, że wkrótce plan połowów zostanie przekroczony, tzn.: że złowione będzie ponad 4,380 ton.

REKORDY TRAWLERÓW

„DALMORU”

Przedsiębiorstwo państwowe „Dalmor” ma największy udział w naszych połowach dalekomorskich. Eksploatuje ono 14 dużych trawlerów. Statki te wyładunkowoły rybę w Gdyni i Szczecinie. Ponad 3,5 tys. ton śledzi, złowili statki „Dalmoru” od początku sezonu do 20.10 br., przy czym „Jupiter” złowił w trzech wyprawach 550 ton, a „Orion” i „Saturnia” po około 450 ton w 4 wyprawach każdy. W tym miejscu należy podkreślić, że „Saturnia” jest statkiem obsadzonym wyłącznie przez polską załogę (z holenderskim pilotem rybackim), która zdała egzamin sprawności w sezonie rybnym białej, a obecnie również nie zawiodła pokładanego w niej zaufania, stając w rzędzie najlepszych statków.

WZROST WYDAJNOŚCI POŁOWÓW

W bieżącym sezonie śledziowym wszystkie statki łowią znacznie lepiej niż w roku ubiegłym. Kilka z nich jednak miało awarie i opuściły jedną lub dwie wyprawy. Jednakże jeśli w roku 1947 przeciętna waga śledzi złowionych w wyprawie wynosiła 67,3 ton, to w r. b. zwiększyła się do 96,9 ton.

Srednie połowy poszczególnych statków w 1 wyprawie wzrosły w sezonie śledziowym 1947 i 1948 — następująco:

	r. 1947	r. 1948
„Jupiter”	61,6 ton	175,7 ton
„Orion”	59,9 „	105,8 „
„Syriusz”	54,4 „	106,0 „
„Saturn”	78,6 „	86,1 „
„Saturnia”	57,3 „	107,8 „
„Kastoria”	73,1 „	74,0 „

Zwiększenie połowów zawdzięczać należy usprawnionej obsłudze statków w porcie (wyładunek, prowiantowanie, naprawy), lepszej, bardziej zgranej pracy za-

łóg, współzawodnictwa między załogami, pogłębieniu wiadomości i świadomości rybaków, którzy z każdym rejssem zdobywają doświadczenie. Dzięki tym czynnikom, których sens sprowadza się w znacznym stopniu do większego zrozumienia pracy przez wszystkich pracowników przedsiębiorstwa, statki mogły być dłużej w morzu, nie tracąc czasu w porcie i mogły łowić z lepszymi rezultatami.

Będziemy budować statki szybciej i taniej

Gdański Przemysł Miejskowy współpracuje ze stoczniami okrętowymi

Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma omawialiśmy korzyści, płynące z posiadania własnego tonażu, podkreślając, że rozbudowa i modernizacja naszej floty handlowej jest czołowym zadaniem chwili.

Szczegółowo opracowany plan przewiduje budowę na stoczniciach krajowych w latach 1948 — 1955 ogółem 69 jednostek pełnomorskich — parowców i motorowców, o łącznej nośności blisko 280.000 dwt.

Stocznia gdańska, na której spocznie główny ciężar prac, przystąpiła do realizacji planu dnia 3 kwietnia r.b. W dniu tym założono stępkę wodowanego ostatniego pierwszego rudowłówa z serii sześciu. Obecnie na pochylniach stoczni gdańskiej buduje się dalsze cztery rudowłówa, a założenie stępki szóstego nastąpi w najbliższych tygodniach.

STOCZNIE POTRZEBUJĄ POMOCY

Budownictwo okrętowe w Polsce jest przemysłem bardzo młodym i nie posiada własnej tradycji a co za tym idzie, wyszkolonych kadr fachowców i z tej racji napotyka się na pewne przeszkody przy zwiększeniu produkcji. Wykonanie zatem powierzonych zadań, objętych planem produkcyjnym i pokonanie trudności, wymaga nie tylko koncentracji wszystkich, stojących do dyspozycji środków, ale przede wszystkim współpracy przemysłu pomocniczego, z którego usług korzystałyby Stocznie Gdańskie.

Współpraca ta będzie miała niewątpliwie wielkie znaczenie w całokształcie ogólnej produkcji budowy okrętów, a możliwości produkcyjne Przemysłu Miejskowego w Gdańsku, jako przemysłu pomocniczego mogą odegrać bardzo ważną rolę. Do tej pory przemysł pomocniczy dla produkcji stoczniowej w ogóle nie istniał w Polsce tym bardziej, że nie istniał również w całym tego słowa znaczeniu sam przemysł okrętowy.

ROLA PRZEMYSŁU MIEJSKOWEGO

W obecnej chwili Stocznia Gdańska weszła w porozumienie z Dyrekcją Państwowego Przemysłu Miejskowego w Gdańsku w celu ustalenia warunków

GDYNIA OCZYSZCZA BĄSEN PREZYDENTA Z WRĄKÓW



Na zdjęciu: wydobycie przez ekipę GUM kutra patrolowego z Basenu Prezydenta.

współpracy, wychodząc z założenia, że stocznie nie mogą same wykonywać wszystkiego co jest im potrzebne do budowy lub wyposażenia statku. Niewątpliwie wskazanym jest powierzenie wykonania szeregu części armatury i sprzętu wyposażenia oraz innych urządzeń Zakładom Przemysłu Miejskowego, które pracują już na profilu produkcji zblizonym do potrzeb Stoczni.

I tak np. o wiele łatwiej jest fabryce produkującej zawory parowe rozszerzyć swoją produkcję względnie przerzucić się na produkcję typu okrętowego, aniżeli Stoczni zatrudnić swój personel techniczny i robotników dla opanowania tego poniekąd specyficznego działu produkcji.

Poza tym zawor, wyprodukowany w fabryce specjalnej będzie kosztował o wiele taniej i zostanie szybciej wykonany, co umożliwi Stoczni wcześniejsze ukończenie budowy danej jednostki morskiej, i pozwoli jej skupić wysiłki w kierunku głównych prac konstrukcyjno — montażowych. Rolę podstawową spełniać będzie Przemysł Miejskowy.

NAPŁYWAJĄ ZAMÓWIENIA

Państwowy Przemysł Miejskowy w Gdańsku, któremu powierzono wykonanie szeregu zamówień z zakresu produkcji pomocniczej — (pierwsze okrętowe zamówienie udzielone przez Stocznice Gdańską z drugiej połowy czerwca r.b.) w szybkim tempie przystosowuje się do nowej roli przemysłu pomocniczego Stoczni. Przemysł Miejskowy otrzymał już do wykonania kilka poważnych zamówień, z których pierwsza partia objęta na sumę 9 milionów zł. Obecnie łączna suma poczynionych zamówień przekracza 19 mil. zł. i wzrasta systematycznie z każdym dniem. Przemysł okrętowy poza zamówieniem na iluminatory zlecił również wykonanie dalszych prac w postaci zaworów, bębnow, zamków, kładek, wiel. nieców kuchennych i okrętowych itp.

Na rok 1949 zamówienia Stoczni Gdańskiej obejmą szereg nowych pozycji przekazanych do zrealizowania Przemysłowi Miejskowemu w Gdańsku. Stocznia Gdańska przewiduje udzielenie zamówień w sumie na ponad 60 mil. zł.

Ścisłe powiązanie planów produkcji Przemysłu Miejskowego z potrzebami Stoczni — przyczyni się niewątpliwie do szybkiego rozwoju zakładów metalowych w Państwowym Przemysle Miejskowym województwa gdańskiego. (S)

W Gdyni powstanie również stacja bunkrowa

Przeglądając uważnie statystyki portowe widzimy, że ilość statków, zaopatrujących się w portach polskich w węgiel bunkrowy, stale wzrasta. Przyczyna tego korzystnego dla nas stanu rzeczy leży przede wszystkim w braku jakiegokolwiek ograniczeń w sprzedaży bunkru w naszych portach, oraz w jego niskiej cenie. Obecnie wysiłki władz zmierzają do dalszego uprzystępnienia portów polskich, dla statków zawiązujących wyłącznie celem zaopatrzenia się

w paliwo. W tym celu zdecydowano na budowę specjalnych stacji bunkrowych w Świnoujściu, Gdańsku, a ostatnio również w Gdyni.

Port Gdyniński rozporządza co prawda pływającą stacją bunkrową, jednak nie jest to wystarczające i nie rozwiązuje całkowicie sprawy bunkrowania różnorodnego tonażu.

Przy rozważaniu projektu, założenia stałej stacji bunkrowej w Gdyni, brane były pod uwagę różne odcinki portu. Ostatecznie zdecydowano się na Nabrzeże Oksywijskie. Nabrzeże Oksywijskie nadaje się na założenie tam stacji bunkrowej, gdyż jego wysokość wynosi 4 m, co stwarza dobre warunki załadunku za pomocą rybiten spadowych, niezależnie od możliwości posługiwania się konwojami z taśmą gumową.

Zaszczytny bilans półrocznej pracy

„PORTOROB” przeładował do końca października ponad milion ton towarów

Gdański Oddział „Portorobu” poszczepić się może nie lada sukcesem. Dzięki sprawnej i wyteżonej pracy, opartej o zasady współzawodnictwa, od kwietnia do końca października br. robotnicy przeładowali 1.000.000 ton towarów, ogólnej wartości ponad

180 milionów złotych. Wśród przeładowanych towarów na pierwsze miejsce wysuwa się ruda i nawozy sztuczne, razem 874.700 ton. Poważną pozycję stanowiły również przeładunki cementu. W ub. półroczu „Portorob” przeładował 82.000 ton te-

go towaru. Poza tym, robotnicy „Portorobu” przeładowali większe ilości cukru i soli, oraz ponad 80.000 ton drobnicy.

Od lipca br. powstało w przedsiębiorstwie Koło Bezpieczeństwa Pracy. Chwilowo jest ono skromnie wyposażone, posiada bowiem jedynie apteczkę, oraz dysponuje dwoma natraskami czynnymi przez całą dobę. Są to początki i w najbliższej przyszłości robotnicy „Portorobu” odczują większą opiekę, co pozwoli na zmniejszenie liczby wypadków przy pracy. Robotnicy pracujący w szczególnie trudnych warunkach, mają do dyspozycji kaptury ochronne, 350 par butów gumowych i 150 płaszczy przeciwdeszczowych. Odczuwa się natomiast duży brak rękawic, okularów, oraz masek przeciwpyłowych. Również brak sprzętu przeładunkowego jak wózków motorowych, sztaplerów, i popychaczy wagonów, daje się dotkliwie odczuwać. Należy się spodziewać, że już w przyszłym roku braki te zostaną zlikwidowane i praca będzie bardziej zmechanizowana, co pozwoli na osiągnięcie większych sukcesów. (K.)

GUM ma czas

ale robotnicy nie mają gdzie czekać...

Gdański Oddział „Portorobu” zatrudnia ponad 300-tu robotników stałych, a w miarę potrzeby korzysta dodatkowo z dorywczej siły roboczej Urzędu Zatrudnienia. W okresie letnim robotnicy przychodzący do pracy o godz. 7 rano, 15-ej i 23-ej w nocy mogli bez szkody dla zdrowia czekać na rozdział pracy na świeżym powietrzu.

Wobec zbliżającej się zimy jednak kierownictwo „Portorobu” postanowiło zapewnić robotnikom osłoniętą poczekalnię. Skierowano więc pismo do GUM-u jako właściciela budynku z prośbą o doprowadzenie do stanu używalności jednej z sal — dawnej chłodni. Od tego czasu minęło już szereg tygodni i dopiero od kilku dni pracuje tam trzech robotników, którzy oczywiście nie mogą wykonać pracy w należyłym tempie.

W międzyczasie oczekujący na rozdział pracy robotnicy sięłą rzeczy chronią się od jesieni-nych deszczów i szarug „okupując” biuro dysponenta. Utrudnia to czynności biurowe a robotników skupionych w dwóch małych pokojach naraża na duże niewygody. GUM powinien więcej interesować się postępowaniem prac przy wspomnianym budynku i jak najszybciej oddać do użytku salę, która uchroni setki robotników od deszczu, a w przyszłości od śniegu i mrozu. (K.)

Cała fabryka popłynie Odrą do Szczecina

Czesi wysyłają drogą wodną do Skandynawii wyposażenie rafinerii cukru

W roku przyszłym przemysł czeski ma dostarczyć jednemu z państw skandynawskich urządzenie dla rafinerii cukru, stanowiące olbrzymi kompleks maszyn i wyposażenia technicznego. Przewóz tego zespołu, ze względu na jego wielkie wymiary będzie bardzo skomplikowanym zadaniem. Ponieważ kwestia transportu kolejowego odpadła, Czesi postanowili wykorzystać drogę wodną Odrę. Urządzenia rafinerii przetrzan-

sportuje się drogą lądową do Gliwic, gdzie nastąpi przeładunek poszczególnych części na barki. Jako port załadunku wybrano Gliwicę albowiem port w Koźlu nie dysponuje dźwigami o odpowiedniej nośności. Poszczególne elementy rafinerii popłyną na barkach do Szczecina, gdzie z kolei zostaną przeładowane na statki. W obecnej chwili toczą się pertraktacje w sprawie ustalenia stawek taryfowych.

PORTY PRACUJĄ

NAPŁYWAJĄ DUŻE ŁADUNKI DROBNICY

W niedzielę dnia 21. bm. do portu gdańskiego gozawiny 3 statki z cennymi ładunkami drobnicy. I tak amerykański s/s „Mormac Oak” 16.600 worków psoczy i 333 ton towarów, między innymi lokomotywy górnicze, części do maszyn i maszyny elektryczne.

Szwedzki motorowiec „Hjelmsen” 726 ton miedzi i skór z Afryki, a norweski motorowiec „Tortugas” 763 ton miodu w proszku, bawełny i żywicę z Nowego Orleanu.

EKSPORTUJEMY ZBOŻE DO DANII

Oprócz Norwegii i Szwecji, ostatnio również i Dania zakupiła w Polsce większą partię zboża. Dnia 20. bm. duński motorowiec „Annet” zabrał z Gdyni 158 ton jęczmienia, a duński s/s „Arizona”, który zainwiał dnia 22. bm. do Gdańska weźmie do Danii 8800 ton zboża.

... I CUKIER DO FINLANDII

W związku z zakończeniem kampanii cukrowej do portów polskich coraz częściej zawiązują obce statki po ten cenny towar, który eksportujemy zagranicę. Dnia 22. bm. fiński s/s „Bore 3” zabrał z Gdańska do Finlandii 554 ton cukru. W przyszłym miesiącu odejdzie również z Gdyni większy transport cukru przeznaczony dla odbiorców w Iraku.

POLSKIE TOWARY WŁOKNIENICZE DO POL. AMERYKI

Eksportujemy zagranicę coraz większe ilości artykułów przemysłowych i żywnościowych. Holenderski motorowiec „Draco”, który dnia 20. bm. wypłynął w drogę do Holandii z ładunkiem 221 ton drobnicy, zabrał między innymi różne przybory do rowerów, krzesła, oraz lenieże do pługów. W tym samym dniu również z Gdyni wypłynął w drogę do Pol. Ameryki pol-

ski s/s „Kiliński”. Oprócz 2500 ton czeskich towarów tranzytowych statek ten zabrał ponad 300 ton polskich tekstylii, porcelany i tektury.

KONFERENCJE DYSPOZYTOREKIE USPRAWNIAJĄ PRACĘ W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Od połowy września r. b. odbywają się w Szczecinie codzienne poranne konferencje dyspozytorskie. Omawia się na nich sprawozdania sytuacyjne przeładunku węgla i ropy za ostatnią dobę. Planuje się przeładunek na najbliższe 24 godziny i ustala nadbrzeża, do których będą skierowane statki. Konferencje zajmują się również usprawnieniem współpracy między makierami a spedytorami oraz regulowaniem spraw spornych itp.

W konferencjach biorą udział przedstawiciele wszystkich władz i instytucji zainteresowanych w żegludze. RUDA ŻELAZNA DLA POLSKI I CZECH Dnia 20. bm. do portu

STATKI W PORCIE

w dniu 22. 11 br.

GDYNIA
Nabrz. Angielskie: „Wulkan” pol., „Ksawery” pol., „Delta 1” pol., „Kastoria” pol., „Poki-cie” pol.
Nabrz. Szwedzkie: „Blasun” szw., „Kiel” szw., „Wisła” pol.
Nabrz. Duńskie: „Lau-ting” alj., „Dina” wł., „Giovanni A.” wł.
Nabrz. Holenderskie: „Lieutenant Robert Mor-ri” fr.
Nabrz. Francuskie: „Batory” pol.
Nabrz. Polskie: „Poznań” pol., „Mormac Oak” USA
Nabrz. Rotterdamskie: „Hjelmsen” szw.
Nabrz. Indyjskie: „Nagara” norw.
Nabrz. Norweskie: „Dar Pomorza” pol.
Nabrz. Amerykańskie: „Marsz. Gower” radz.

„Tortugas” norw., „Violette Erica” hol., „Venanti” fin.
PAGED: „Tautza” norw., „Leonardia” szw., „Perth” bryt., „Karlin” szw., „Saturn” pol., „Hedera” szw., „Nyssa” pol.
GDANSK
Wolna Strefa: „Dniepropetrowsk” radz.
Kanał Portowy: „Graf fel” norw.
Basen Górniczy: „As-trid” dun., „Itali Venet-to” wł., „Elsa” fin., „Sto-ra” dun., „Janine” szw., „Norruna” szw., „Dworzec Wileński” „Arisona” dun., „Olsztyn” pol.
ALBAG: „Baipol” bryt., „Tyra” dun.
Przy Amadzie: „Tur-nia” pol.

Ukraińcy, Białorusini, Czesi i Słowacy

powracają na „Batory” do krajów macierzystych

Wczoraj 22. bm. w godzinach rannych, w drodze powrotnej z Nowego Jorku i Halifaxu via Southampton zainwiał do Gdyni nasz transatlantyk m/s „Batory”. Na pokładzie przybyło do Gdyni 225 pasażerów, między innymi minister Stańczyk — delegat Polski do ONZ, dyr. GUM-u Modrzewski, oraz dyr. GAL-u Głowicki. Ponadto na pokładzie m/s „Batory” powróciło z Kanady 73 repatriantów — Czechów, Słowaków, Ukraińców i Białorusinów, którzy bezpośrednio po wyokrętowaniu w Gdyni udali się koleją do swych krajów macierzystych.

Przedstawiciele naszego pisma repatrianci opowiadają, dlaczego postanowili wrócić do kraju. Stosunki w Kanadzie układają się bardzo niepomyślnie dla wszystkich obywateli. W obliczu zbliżającego się kłyzysu gospodarczego ludzimi staraniami trudno jest znaleźć zatrudnienie. Dodać do tego należy, nieprzychylny ustosunkowanie się ludności i władz do emigrantów pochodzących z krajów słowiańskich. Wszyscy repatrianci zachwyceni byli podróżą na naszym statku.

M/s „Batory” przywiózł również większą partię — 600 ton drobnicy między innymi wielką śrubę okrętową wagi 8 ton, która przez długi czas władze amerykańskie nie chciały wyścać.

„Trybuna Wolności”

Organ KC PPR

W PRZEDEDNIU KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO WZMOC AKCJĘ OCZYSZCZANIA SZEREGÓW PARTYJNYCH

Dotychczasowy przebieg akcji oczyszczania szeregów partyjnych w wojew. Gdańskim pozwala nam na wyciągnięcie wniosków zarówno pozytywnych jak i negatywnych oraz na nakreślenie w oparciu o zdobyte doświadczenie dalszych wytycznych przeprowadzania tej akcji.

Na dzień 15 listopada usunięto z szeregów partyjnych w naszym województwie 1004 ludzi na ogólną liczbę 41743 członków Partii. Tymczasem wiemy, że odsetek obcych klasowo i przypadkowych elementów w organizacji wojewódzkiej PPR jest znacznie większy i dlatego liczba usuniętych z Partii jest niewątpliwie grubo niewystarczająca. Liczba ta świadczy o tym, iż organizacja partyjna nie wykazała dostatecznego rozmachu, że nie zawsze kierowała akcją oczyszczania, że częstokroć powodowała się nastrojami zamazywania faktycznego stanu, że — zwłaszcza na odcinku urzędniczym — nie umiała należycie przeciwdziałać się drobniomieszczańskim hamulcom i drobniomieszczańskiej mentalności — na tym odcinku szczególnie występującym.

W chwili obecnej w posiadaniu Kom. Wojewódzkiego znajduje się tylko 650 protokołów wykluczeń, zatwierdzonych przez egzekutywy powiatowe. Na marginesie tej cyfry zwrócić należy uwagę na ciągłe jeszcze niedostateczny i niewłaściwy stan sprawozdawczości w tej tak niezwykle ważnej politycznie i organizacyjnie akcji.

KOGO WYKLUCZYLIŚMY Z PARTII?

Na ogólną liczbę 650 wydalonych, co do których zatwierdzono już protokoły wykluczeń, wydano: — 206 robotników (w tym 17 marynarzy), co stanowi 0,3 % ogółu robotników członków organizacji partyjnej, — 145 chłopów, co stanowi 2,5 % ogółu chłopów członków Partii w województwie, — 180 pracowników umysłowych, co stanowi 2,2 % ogółu pracowników umysłowych — członków organizacji partyjnej, — 60 rzemieślników, co stanowi 9 % rzemieślników znajdujących się w naszych szeregach oraz 59 kupców, co stanowi mniej więcej 1 % części kupców członków naszej Partii.

Warto przywrócić się niektórym z wyżej wymienionych cyfr.

Niepokojąca jest w zestawieniu dotychczasowych rezultatów akcji — liczba wydalonych 206 robotników. Jeżeli nawet w liczbie tej mamy prawie 50 proc. robotników wydalonych za pijaństwo, niegodny członka partii tryb życia, za szmugiel (marynarze), kradzieże itd. to pozostali robotnicy znaleźli się poza Partią, jak powiadają protokoły zebrań za „nieplacenie składek”, „opuszczenie zebrań partyjnych bez usprawiedliwienia”, „nie przychodzenie na koło” — a zatem za bierność w stosunku do Partii. Oczywiście nie należy nam przeskakiwać kołom oczyszczania z tych elementów, które zbyt

mocho oderwały się od Partii, ale można wnioskować na podstawie protokołów i bezpośrednich doświadczeń, iż w szeregu organizacji w naszym województwie, towarzysze nie rozumieją, że zasadniczym celem Uchwały K. C. jest oczyszczenie się od elementów klasowo obcych i przypadkowych, że przede wszystkim przeciwko tym elementom jest skierowane ostrze Uchwały. Oczyszczanie się natomiast od elementów biernych jest raczej zjawiskiem towarzyszącym tej wielkiej, o wybitnie klasowym charakterze akcji.

BIERNOŚĆ ORGANIZACYJNA NIE ŚWIADCZY O OBECNOŚCI KLASOWEJ

Jeśli idzie o 145 wydalonych dotychczas z partii chłopów, to wśród nich mamy 2 chłopów bezrolnych, 7 posiadających od 2 ha ziemi, 13 posiadających od 2 do 5 ha, 54 posiadających od 5 do 10 ha. Pozostali — ponad 15 i 20 ha ziemi.

Tu również w protokołach o bok motywów wykluczenia nie ulegających żadnej wątpliwości, jak — „bogactw wiejski”, „posiadacz młyna, 4 konie, 8 krów, 10 świń”, „nałogowe pijaństwo”, „siejący zgorznień tryb życia”, „kradzieże” mamy sporo chłopów wydalonych za bierność, za pasywny stosunek do Partii. Tyczy to przede wszystkim chłopów bezrolnych i biedaków wiejskich.

Wreszcie dziwnym wydaje się w tych wypadkach uzasadnienie wykluczeń w protokołach, mówiące wprawdzie „o opuszczeniu zebrań partyjnych”, „o nieplaceniu składek”, „o nieprzychodzeniu na koło”, ale wzmacniające równocześnie sformułowaniami „obcość klasowa” wzgl. „obcość ideologiczna”. Jak wykazały sporadyczne wypadki sprawdzone przez Kierownictwo partyjne — mamy tu do czynienia z typową biernością, nawiasem mówiąc, częstokroć wywołaną niedostateczną opieką ze strony organizacji partyjnej nad wiejskim kołem partyjnym (Starogard pow. Gdański). Bez watpienia karygodnym jest, błędnym, szkodliwym a w stosunku do chłopów bezrolnych i małych chłopów całkowicie nie logicznym zamazywanie faktu wykluczenia za bierność rzekoma „obcością klasową” czy „ideologiczną”.

Na odcinku chłopskim zatem ze szczególną wyrazistością staje przed nami problem pasywnych. Nie wolno wyrzucać z partii biednych czy średnich chłopów tylko dlatego, że zalegają za składką partyjną lub na Wspólny Dom, czy wręcz nie regularnie uczęszczają na zebrania Koła. Trzeba bowiem wiedzieć, że wskutek tego, iż opieka nad nimi ze strony organizacji partyjnych była często wysoce niewystarczająca —

bogaci chłopci, bardziej ruchliwi, lepiej płacili składki, częściej bywali w Kole, słowem wykazywali więcej aktywności niż pozbawiona należytej opieki partyjnej biedota wiejska.

„KLAJSTER” W KOŁACH URZĘDNICZYCH

Koła urzędnicze najslabiej dotychczas przeprowadzały o czyszczenie swych szeregów. Właśnie na kołach urzędniczych — Sopotu, Elbląga, Starogardu — mieliśmy wypadki oporów ze strony części członków Koła, przy wykluczeniu ludzi w istocie zdecydowanie obcych nam klasowo i ideologicznie. W kołach urzędniczych najczęściej stosowany jest z jednej strony „kłaister”, zamazywanie, przynikiwanie o ka na faktyczny stan rzeczy, uzasadniający wykluczenie z szeregów partyjnych, z drugiej strony zaś w kołach tych spotykamy się najczęściej z faktami organizowania sobie obrony przez ludzi zagrożonych wykluczeniem. Wachlarz metod tej obrony jest bardzo szeroki — do nacisku służbowego włącznie. Mamy w województwie Gdańskim w 5 urzędach Gdańska, Gdyni i Elbląga fakty, gdzie w kołach urzędniczych pracownicy umyślnie chronią się wzajemnie, a na wykluczenie „przeznaczają” sprzączki, wozy, szoferów itd.

W kołach urzędniczych — przede wszystkim w Gdańsku i w Gdyni zdarzają się również w akcji oczyszczania wypadki załatwiania osobistych porachunków, przejawy demagogii, swoistego prostactwa nieuzasadnionego wrogiemu stosunku do wysoko kwalifikowanych a wymagających fachowców.

Te zjawiska są przejawem niskiego poziomu politycznego koła urzędniczych, ulegania niektórym ich członków drobniomieszczańskiej mentalności, niezrozumienia tej podstawowej zasady, iż w stosunku do dołowych urzędników wykluczenia z Partii, nie jest równoznaczne ze zwolnieniem z pracy, w końcu rezultatem

zbyt słabej opieki organizacji partyjnych nad tymi kołami.

WYCIEĆ CHOROBLIWE NAROSŁE

W akcji oczyszczania Partii musi się ujawnić pepercowski, klasowy pazur nieprzejednanego stosunku do obcych nam elementów. Błędem jest mechaniczne stosowanie form ogólnie przyjętych w wypadkach oczyszczania kół, które z racji swego klasowego składu są obce mi ogniwami w naszej Partii. Niemożliwym jest, na przykład, by koło złożone z 18 bogaczy wiejskich w gminie Wiek powiatu Iłoborskiego, czy koło „brązowe” złożone z 17 zamożnych kupców w Sztumie samo oczyściło swoje szeregi. Wszelkie próby stosowania w takich wypadkach toku normalnego postępowania, wykluczenia na ogólnych zebraniach kół gromadzkich czy tym podobne są nierealne. Koła, będące na skutek swego składu klasowego ciałem obcym w naszym organizmie partyjnym, należy poprosić rozwiązać, należy je wyciąć jako chorobliwie narosłe.

Akcje oczyszczania musimy prowadzić z większą pasją, z większym uporem, z większym rozmachem; głębiej, szerzej, wnikliwiej.

Ustalić nam trzeba, że to co dotychczas w akcji oczyszczania szeregów partyjnych zostało zrobione jest dopiero początkiem akcji, że niema mowy o wyznaczeniu terminów jej zakończenia, że wręcz przeciwnie — należy ją zaostrzyć, zlikwidować szkodliwy liberalizm. Kampania przygotowania do Kongresu Zjednoczeniowego powinna wzmożnić akcję oczyszczania Partii, pogłębić ją ideologicznie i politycznie. Powinna utwierdzić w masach pracujących naszego Wództwa przekonanie, że przynależność do Partii to nie przywilej a obowiązek oddania jej wszystkim sił dla dobra Narodu. Klasy robotniczej i jej awangardy — Zjednoczonej Partii.

Stanisław Januszewski



W Gliwicach otwarta została pierwsza fabryka odczynników chemicznych. Na zdjęciu robotnik fabryki przy pracy.

Rośnie ofiarność świata pracy Wybrzeża przed Kongresem

W dalszym ciągu napływają nowe uchwały o podjęciu dodatkowych zobowiązań przedkongresowych. Załoga Cukrowni w Pępłynie zmniejszy o 0,2% straty cukru, uzyskując w ten sposób ok. 550 ton zużycie węgla, zwiększy 110 ton oszczędności, zmniejszy o 500 ton przerób buraków w ciągu doby, co pozwoli na skrócenie czasu trwania kampanii o 5 dni.

Robotnicy Centrali Rybnej w Gdyni oddadzą 500 dniówek pracy dla odbudowy miasta, odbudują wrak samochodowy dla C. R. w Szczecinie, zorganizują własną bibliotekę i kurs dokształcający dokonując demontażu sieci górnej dla dorosłych.

Robotnicy Warsztatów MZAGG w starej zajezdni trolejbusowej w Gdyni i wybudują nową 200-metrową sieć na bocznicy przy zajezdni w Alei Wojska Polskiego. Grupa kablowa MZK wykona przejście dla kabla ziemnego przy Białej Wieży w Gdańsku, grupa warsztatowa odremontuje motor i podwozie tramwaju-pogotowia technicznego, zaś pracownicy umysłowi będą pracować do dnia otwarcia Kongresu o godzinie drugiej — w ciągu dnia.

Pracownicy Gdańskiego Okręgu Poczty i Telegrafów przeznaczyli 51.000 godzin nadliczbowej bezpłatnej pracy dla usprawnienia obsługi pocztowej Wybrzeża. Poza tym odremontują 8 samochodów ciężarowych i ukończą ok. 50 km. nowych linii telefonicznych. Listonosze więcej zobowiązali się pozyskać 5.000 nowych abonentów „Chłopskiej Drogi” i 11.000 abonentów czasopisma „Po radnik Rolnika”.

Zespół pracowników ZPB Oddział dla Wybrzeża w Sopocie zobowiązał się we współzawodnictwie pracy pomiędzy poszczególnymi działami wykonać roczny plan w 140%.

Pracownicy Działu Rolnictwa Starostwa w Kościerzynie zobowiązali się pracować bezinteresownie w godzinach od 17 do 20 dla wykonania planu rocznego w 100%.

W powiecie sztumskim zobowiązania kongresowe powzięli pracownicy Zarządu Miejskiego w Sztumie, którzy uporządkują plac przy ul. Sienkiewicza, zawiozą żwir na ul. Lipową i zrealizują po datkach gruntowy i FOR w 100%, robotnicy zespołu majątków pań-

stowych Czernin zakończą remont kapitalny budynków mieszkalnych dla robotników, warsztaty TOR-u wykonają naprawę sprzętu rolniczego dla ośrodków maszynowych. Robotnicy Tartaku Państwowego w Sztumie wyposażą lokal klubu TPPR w kompletne meblowanie.

Liga Kobiet w Gdańsku weźmie udział w odgruzowaniu jednej z ulic miasta, obejmie patronat nad sierotami w Domu Dziecka na Oruni. Członkinie Ligi Kobiet w oddziałach powiatowych przejęły do siebie zobowiązania, przy czym koła wiejskie podjęły się uporządkowania dróg prowadzących do szkół.

Pracownicy Biura MRN w Gdańsku zobowiązali się pracować o godzinę dłużej dziennie, aż do usunięcia zaległości biurowych. (m)

Robotnicy gdańscy walczą o plan

Robotnicy Państw. Zakładów Przem. Dzierżawskiego Nr. 10 w Gdańsku wykonali w dniu 15 bm. roczny plan produkcji. (m)

Pracownicy GUM oczyszczają Holm

1500 pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego wzięło udział w zasypaniu rowów strzeleckich i rozbiorze bunkrów na wyspie Holm. W ciągu kilku godzin pracy zasypano 600 mb. rowów strzeleckich oraz zlikwidowano leje, powstałe od bomb lotniczych. Prace te wykonano w ramach zobowiązań przedkongresowych.

Radiodobrynie i odzież dla świata pracy

Referat ekonomiczny OKZZ rozprawa pomiędzy poszczególnymi Związkami Zawodowymi 100 radiodobryni i odzieży, materiałów tekstylnych i t.p. wartości 20.000 000 złotych. Towary te OKZZ przydzieli poszczególnym Związkom, które rozprzeczają je wśród swoich członków. (m)

Pozatym rozdzielana jest druga skolei partia odzieży, materiałów tekstylnych i t.p. wartości 20.000 000 złotych. Towary te OKZZ przydzieli poszczególnym Związkom, które rozprzeczają je wśród swoich członków. (m)

Stocznicy budują Dom Kultury na Pohulance

Stocznicy gdańscy podjęli w ramach współzawodnictwa kongresowego obok innych zobowiązań również budowę Domu Kultury w osiedlu na Pohulance. W budowie biorą udział wszyscy niemal pracownicy stocznicy, gdyż prace nie wymagają specjalnej fachowości. W dniu 19. bm. z inicjatywy koła PPR przy Dziale Transportowym przewieziono w godzinach pozasłużbowych na miejsce budowy 12.000 cegieł. Zwiększenie tempa robót stocznicy budowlanych kontynuowano również w niedzielę 21. bm. Robotnicy przetransportowali w tym dniu na Pohulanę — 3.200 cegieł.

Dla przyspieszenia tempa robót stocznica straż pożarna postanowiła przepracować przy budowie jeden dzień bezpłatnie, a w dniu 27. bm. do pracy staną członkowie organizacji PPR i PPS w Stoczni. Nic dziwnego, że przy masowych zgłoszeniach do pracy budowa Domu Kultury postępuje w szybkim tempie. Mury już są gotowe. W chwili obecnej montuje się kotłownię i całą instalację centralnego ogrzewania. Jako pierwsza będzie wykończona sala teatralna, w której odbędzie się akademii w dniu 8. grudnia.

SETNA BARKA Z CUKREM przybyła do Gdańska

o napędzie kołowym: „Gdańsk”, „Pomorzanin”, „Żubr”, „Warszawa”, „Bydgoszcz”, „Chelmuza”. Tego rodzaju podział pracy pozwalała na szybkie i sprawne zorganizowanie ciągłego ruchu pomiędzy poszczególnymi cukrowniami a miejscem przeznaczenia — portami.

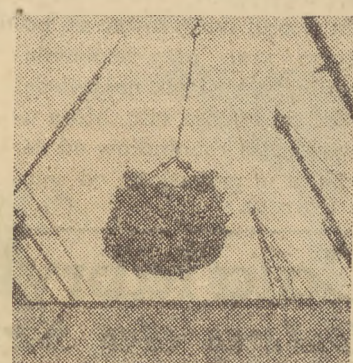
„IRENA” PRZODUJE

Statek „Irena” chlubnie pisał się w tegorocznej kampanii cukrowej. Nie więc dziwne, że członkowie jego 3-osobowej załogi otrzymali miano przewodników pracy. Od połowy października tzn. od chwili rozpoczęcia transportu cukru „Irena” przyholowała dziesiątki barek o łącznym ładunku 9.000 ton. Praca trwała prawie bez przerwy, ambitni wodniacy traciли rachubę czasu. O zmroku schodzili z posterunku, by po krótkim odpoczynku o świcie wrócić znów do maszyn lub koła sterowego.

JUBILEUSZOWY TRANSPORT KAPITANA KOSEDA

Kapitan Alfons Koseda jest dowolony. Setna barka „Zygunt” została właśnie wprowadzona przez niego do portu. „Irena” odbija od nabrzeża — udajemy się do Strefy Wolności, gdzie statek radziecki „Vilnius” ładuje 5.700 ton cukru.

kru. Zgrabny kadłub „Ireny” przeje spokojną wodę kanału Wiślanego. Szybko mijamy ostatnie ruiny Gdańska, przy-



Bieżący portowy pracuje sprawnie

nabrzeżach widać barki wyładowujące cegły, dalej mijamy barki — magazyny, z których bral pierwszy ładunek cementu statek argentyński „Mogotes”. Za basenem górniczym wylaniają się kontury gdańskiego Kapitanatu Portu.

Przeciągły ryk syreny roznosi się długim echem — to sternik Teodor Batowski daje znać o sobie zbliżającemu się statkowi „Anna”, który holuje pułk już barkę, noszącą również to imię. „To jest jedna z le-

pszych barek” — mówi ob. Batowski — „już drugi raz wraca do Kruszwicy po cukier. Nie jest to fraszka, ponieważ trasa ma 305 km długości a po drodze czeka ją służa, przepusty itp. Podróż do cukrowni i z powrotem trwa około 25 dni. Każdy zaoszczędzony dzień to duże osiągnięcie”.

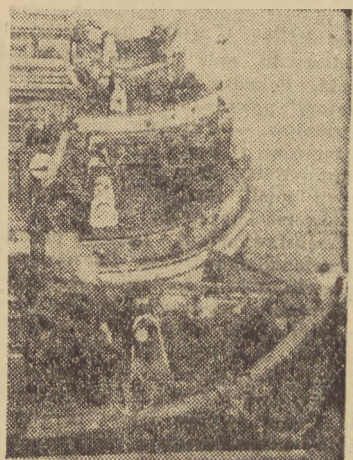
„VILNIUS” POCHŁANIA ŁADUNKI BAREK

Potężny biały kadłub statku „Vilnius” jest już głęboko załadowany. Załadunek dobiega końca, za parę godzin luki zostaną zamknięte i po załadowaniu formalności odprawy wyciegnie statek wyruszy w drogę do Leningradu. Barka „Bernard” ze swoim 135-tonowym ładunkiem wygląda przy koleśce pełnomorskim jak lupinka. Co chwila kilkanaście worków po zatoczeniu szerokiego luku, znika w czeluści luku, by po chwili wrócić po nowy ładunek.

Ponieważ ładowanie winęza mi statku z barek trwałoby za długo, pomagają przy pracy dźwigi. Trzy potężne ramiona przemierzają bezustannie drogę z nabrzeża na statek. Nawoływania robotników mieszają się ze zgrzytem trybów. Setki worków opatrzonych w specjalną etykietę etykiety znikają pod pokładem. W końcu kanału widzimy kilkanaście pełnych barek, czekających na swoje kolejki. Właśnie robotnicy podciągają jedną z nich na miejsce opróżnionej w nich dziczasie barki „Bernard”. Po zakończeniu muszą korzystać

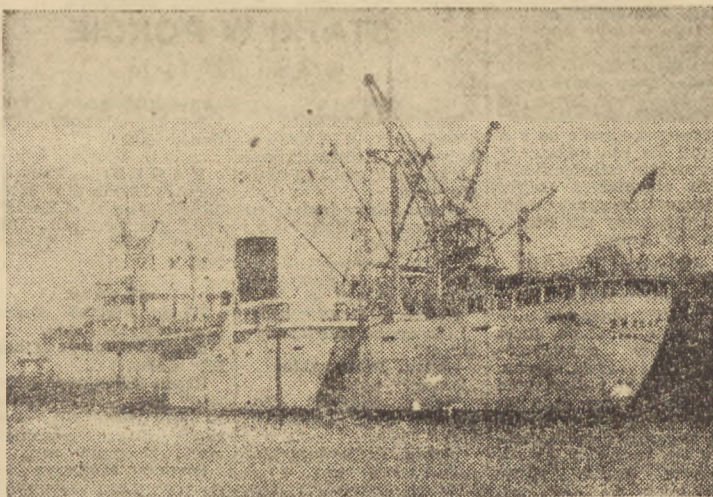
jeszcze parę dni z przymusowego odpoczynku.

Do chwili obecnej Żegluga wiśłana dostarczała już ponad 16.000 ton cukru. Jest to poważne osiągnięcie, ponieważ w całym zeszłym roku do 15. grudnia przewieziono barkami tylko 18.000 ton. W myśl umowy z Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego, Państwowa Żegluga na Wiśle ma przewieźć 20.000 ton ładunku. Ambitne załogi postanowiły dolożyć starą i plan przekroczyć o przeszło 10.000 ton. Osiągnięcie tej nadwyżki jest re-



Barki z cukrem czekają na wyładowanie.

alne. Postarają się o nią załogi składające się z takich ludzi, jak kpt. Koseda, sternik Batowski, mechanik Kopeć i inni.



Statek radziecki „Vilnius”, który zabiera ładunek cukru do Leningradu.

ZBLIŻA SIĘ HISTORYCZNY DZIEŃ ZJEDNOCZENIA

Wybory delegatów na Kongres wielkim wydarzeniem Tczewa, Kościerzyny, Kwidzyna, Elbląga i Sztumu

W niedzielę 21 bm. 5 powiatowych organizacji Polskiej Partii Robotniczej wojew. Gdańskiego odbyło przedkongresowe konferencje wyborcze.

Konferencje posiadały duże znaczenie nie tylko dla delegatów i członków partii, ale także dla wszystkich mieszkańców Tczewa, Kościerzyny, Kwidzyna, Elbląga i Sztumu. Ulice i domy zostały udekorowane czerwonymi i białymi sztandarami, zostały rozpięte transparenty witające przybyłych delegatów.

Na ulicach i placach gromadziły się tłumy mieszkańców, by wysłuchać przemówień wygłaszanych w salach obrad i transmitowanych przez megafony. Powszechne zainteresowanie świadczy o tym, że całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę z przełomowego znaczenia Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS i z roli jaką przysłała Partia klasy robotniczej odegra w dalszych dziejach Polski Ludowej.

W TCZEWIE

W sali konferencyjnej Kom. Pow. w Tczewie zebrało się około 130 delegatów kół przybyłych z pocztami sztandarowymi delegacji robotniczej i chłopskiej, przedstawiciele bratniej PPS, kolejarzy, młodzieży ZMP i chłopów, mieszkańców różnych gmin pow. tczewskiego.

Na konferencję przybył również przedstawiciel KC PPR tow. Kratko, II sekretarz KW PPR tow. Brodziński, przedstawiciel WK PPS tow. Srebrnik, I sekretarz KP PPS tow. Kamrowski, Starosta pow. Szejn i wielu innych.

Obrady otworzył tow. Banas, I sekretarz KP PPR, po czym nastąpiły przemówienia powitalne.

POZDROWIENIA OD GROMADY TCZEW WIEŚ PRZYNIÓSŁ DELEGATOM TOW. WOŚ, A TOW. MIGAS W IMIENIU CHŁOPÓW GMINY RUDNO OŚWIADCZYŁ, ŻE DLA UCZCZENIA KONGRESU CHŁOPI ZORGANIZUJĄ WŁASNĄ ŚWIETLICĘ I BIBLIOTEKĘ ORAZ ZLIKWIDUJĄ W SZYBKIM TEMPIE ODŁOGI. TOW. JUWA ZAMELDOWAŁ, ŻE MIESZKAŃCZE GMINY GODZISZEWO DO DNIA KONGRESU UPORZĄDKUJĄ BUDYNEK MIEJSCOWEJ SZKOŁY I ZORGANIZUJĄ BIBLIOTEKĘ GMINNĄ.

Tow. Kratko wygłosił, przerywany częstymi oklaskami, referat na temat Zjednoczenia ruchu robotniczego.

Sytuacja międzynarodowa — mówi tow. Kratko — potwierdza naszą tezę kurczenia się sił imperializmu i wzrostu sił postępu i pokoju, wzrostu siły i autorytetu Związku Radzieckiego, czołowego oddziału międzynarodowego proletariatu. Naszą tezę potwierdza również wzrost siły i znaczenia państw demokracji ludowej, która dzięki pomocy Armii Radzieckiej wyzwoliła się spod władzy kapitału i kładą w swoich krajach podwaliny pod ustroj socjalistyczny.

Omawiając 3-letni rozwój gospodarczy Polski Ludowej, mówca zwrócił uwagę na szybki rozwój przemysłu polskiego, dzięki któremu podniosła się stopa życiowa mas pracujących. Pozwoliło to nam jako drugiemu państwu po Związku Radzieckim znieść częściowo system kartkowy.

NASZE OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE NALEŻY ZADZIĘCZAĆ PRZEDĘ WSZYSTKIM TEMU, ŻE KLASA ROBOTNICZA ODGRYWA W POLSCE ROLĘ KIEROWNICZĄ. ROZMACHEM WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY ROBOTNICZY POLSCY DALI WYRAZ SWEMU PRZYWIĄZANIU DO PAŃSTWA I PARTII A KONGRES ZJEDNOCZENIOWY ZAOPCZĄTKUJE W ŻYCIU POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ NOWY OKRES. NA CZELE JEJ STANIE JEDNA MARKSISTOWSKO-LENINOWSKA PARTIA, KTÓRA KIEROWAĆ BĘDZIE PAŃSTWEM I POPROWADZI DO SOCJALIZMU.

Sprawozdanie z działalności Kom. Pow. złożył I sekretarz tow. Banas. Komitet mimo poważnych osiągnięć, nie docenił takich zagadnień jak walka z wyzyskiem na wsi, nie uaktywnił swoich kół w terenie i zbyt mały nacisk kładł na sprawy szkolenia aktywu. Wszystkie te niedociągnięcia odbyły się poważnie na akcjach, przeprowadzanych w terenie, szczególnie zaś w czasie oczyszczania szeregów partii z elementów obcych.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 25 towarzyszy. Na czoło omawianych zagadnień wysunęły się sprawy rolne ze szczególnym uwzględnieniem położenia robotników, zatrudnionych w majątkach państwowych. Delegaci stwierdzili, że dużym niedociągnięciem jest brak w Tczewie pow. oddz. zw. zaw. robotników rolnych, który mógłby czuwać nad szybkim załatwianiem najbardziej palących spraw robotniczych. W niektórych majątkach państwowych umowa zbiorowa nie jest honorowana, robotnicy mieszkają w złych warunkach, największym jednak siedliskiem krzywdy robotniczej są majątki kościelne, gdzie chłop znajduje się w warunkach typowo pańszczyźnianych.

Mała aktywność kół partii nie sprzyja rozwinięciu walki w obronie robotników.

Poza tym omawiano również szeroko zagadnienie szkolnictwa i stosunku do kleru. W szkołach, uczy się nienaukowego poglądu na świat, co utrudnia wychowywanie młodzieży w duchu marksistowskim.

Miejscowy kler usiłuje odciągnąć młodzież od ZMP. Tow. Udech domagał się rozpoczęcia zdecydowanej walki z rozpolitizowanym klerem. Tow. Brodziński, nawiązując do wypowiedzi w dyskusji, oświadczył osiągnięcia mas ludowych w Polsce, stwierdzając, że organizacja tczewska ma w nich również swój udział, chociaż poważnym niedociągnięciem jest jeszcze istnienie w powiecie około 1500 gospodarstw typu kapitalistycznego.

Po dyskusji odbyły się wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Zgłoszone zostały kandydatury tow. Zygmunt Kratko, przedwojennego działacza robotniczego, który w okresie wojny odbył drogę na szlaku bojowym od Lenina po Berlin, a obecnie pracuje w KC PPR jako kierownik wydziału zawodowego; tow. Stanisława Brodzińskiego, działacza KZM-u i KPP, niejednokrotnie przetrzymywanego w więzieniach szarych, organizatora i żołnierza Armii Ludowej, działającego na terenie Małopolski i tow. Banasia I-go Sekretarza KP w Tczewie, małorolnego chłopca, bojownika o wolność Jugosławii a w okresie powojennym czynnego działacza PPR. Poza tym delegaci zgłosili kandydaturę tow. Przybeka, aktywnego członka Komitetu Kolejowego PPR.

W rezultacie tajnego głosowania delegatami zostali tow. Kratko, tow. Brodziński i tow. Banas.

W KOŚCIERZYNIE

W sali TPŻ w Kościerzynie zebrało się blisko 100 delegatów, którzy obiegają zainstalowany tu na dzień dzisiejszy kiosk Spółdzielni „Książka”.

Obradom przewodniczył Starosta pow., tow. Kiszki. W krótkich, serdecznych słowach powitał delegatów sekr. Kom. Pow. PPS, tow. Grabski, w imieniu SL przemówił poseł Chaba, kilka słów powitalnych powiedzieli przedstawiciele PSL, SD i Przew. Powiatowej Rady Narodowej.

Tow. Januszewski omówił historię walki i wewnętrznego rozbięcia ruchu robotniczego w Polsce. Jednolity front PPR i odrodzonej PPS był początkiem końca tych walk, a ostateczny kres rozbięciu kładzie Zjednoczenie Partii w dniu 8 grudnia. Zjednoczona Partia poprowadzi naród polski do socjalizmu. „Ale nie ma marszu do socjalizmu bez chłopów”. Zjednoczona klasa robotnicza przewodzić będzie milionowym rzeszom pracujących wsi w ich walce o postęp materialny i kulturalny.

W ślad za zjednoczeniem partii robotniczych przyjdzie zjednoczenie ruchu chłopskiego.

Po sprawozdaniu I-go sekr. Kom. Pow. tow. Walczaka rozwinęła się dyskusja, której poziom i wypowiedzi pełne dynamiki i wewnętrznej siły świadczyły nie tylko o wyrobieniu politycznym towarzyszy, ale także o ich przwiązaniu do partii i sprawy walki o socjalizm.

Taką treść miały słowa tow. Beli, gdy mówił, że partia, to niezłomny fundament Polski, tak brzmiały słowa tow. Bartosika, gdy mówił, że tylko walka prowadzi do zwycięstwa.

W WALCE Z FASZYZMEM ZDOBYLIŚMY WŁADZĘ, W WALCE ZE ZDRAJCAMI WRN-OWSKIMI, Z MIKOŁAJCZYKOWSKIM PSL, Z FASZYSTOWSKIMI BANDAMI, Z CAŁĄ ZJEDNOCZONĄ REAKCJĄ, WŁADZĘ TE UTRZYMALIŚMY I W WALCE DOJDZIEMY DO SOCJALIZMU”.

Tow. Korda 15 lat pracował jako górnik we Francji. Mówił, że ci wszyscy, którzy po latach wracają z emigracji „najlepiej wiedzą jak gorzki jest chleb na obczyźnie i jak pięknie jest żyć wolnym ludzkiem w własnym kraju”. Wróg czuwa i nie ustępuje bez walki, ale klasa robotnicza całego świata zwycięży i na gruzach kapitalizmu zbuduje ustroj sprawiedliwości społecznej.

Wielu towarzyszy podniosło w dyskusji konieczność dalszego, bezkompromisowego oczyszczania szeregów partyjnych, energicznego przeciwstawienia się szkodliwej działalności kleru i podniesienia poziomu ideologicznego. „Gazeta i książka, to najlepsza nasza broń w walce” — mówi tow. Zimny.

Szeroko oświetlone zostało zagadnienie walki klasowej na wsi. „Organizacja partyjna musi wziąć na siebie kierownictwo udział w pracy Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni wiejskich” — mówił tow. Błaszczyński i Lipski, piętnując towarzyszy, uchylających się od pracy w tych organizacjach.

Burzliwymi oklaskami witają zebrani kandydatury tow. Walczaka na delegata organizacji kościerskiej na Kongres Zjednoczeniowy. Wynik tajnego głosowania jest z góry przesadzony.

W KWIDZYNIU

Sala posiedzeń Powiatowej R. N. w Kwidzynie ma wygląd niecodzienny. Konferencję zajął I sekretarz KP PPR tow. Krupa. Po tem następuje wybór prezydium i wybór Komisji Mandatów. Przedstawiciel K. W. tow. Kamińska mówi „o znaczeniu zjednoczenia w ruchu robotniczym” i „o partii nowego typu”.

Słowa jej przerywane są nieustannie oklaskami. Niemilkące owacje i brawa rozlegają się na sali, gdy tow. Kamińska mówi o WKP (b) jako o wzorze partii robotniczej, gdy podkreśla fakt krzepnięcia obozu demokracji i pokoju pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego. — „My walkę wygramy! — kończy tow. Kamińska — nasza zjednoczona partia musi być silna, prężna, musi być partią, która pociągnie klasę robotniczą i masy pracujące do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu”.

NA TRYBUNĘ WSTĘPUJE I SEKRETARZ KP PPR TOW. KRUPA. WYGLASZA REFERAT SPRAWOZDAWCZY. MÓWI WIĘCEJ O TYM, CZEGO NIE DOKONAŁO NIZ O OSIĄGNIĘCIACH. MÓWI TEŻ O BRAKACH. APELUJE DO WŁADZ WYSZYCH, BY WYBUDOWANO W KWIDZYNIE FABRYKĘ, CO ZMIENIŁOBY CHARAKTER MIASTA. KWIDZYN MOŻE PRZYJĄĆ JESZCZE 10.000 MIESZKAŃCÓW. POWIAT KWIDZYŃSKI BYŁ PIERWSZYM POWIATEM NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH, KTÓRY ZLIKWIDOWAŁ ODŁOGI.

* * *

Tow. Krupa mówi o czynnej postawie ludności powiatu wobec bieżących zagadnień życia państwowego i społecznego, a także o kreciej pracy wroga, o ciągłe powtarzających się faktach wrogości stanowiska kleru.

* * *

Ostatnio notuje się poważne osiągnięcia. Robotnicy Przedsiębiorstw Miejskich postanowili wykonać na Kongres Zjednoczeniowy transformator i zawieźć go do Warszawy jako podarek. Na cześć Kongresu zabłysną też w Kwidzynie nowe latarnie gazowe. Tartak zwiększy składki na Wspólny Dom.

Następny punkt konferencji — dyskusja. Liczne zgłaszają się do głosu delegaci. Po przemówieniu tow. Dembińskiego mówi tow. Perun, zwracając główną uwagę na podniesienie poziomu wychowania ideologicznego. Piętnuje ostro fakt niedbalstwa w kolportowaniu prasy partyjnej.

Komendant MO tow. Wasiaż zapewniał zebranych, że MO zawsze stała i stać będzie na straży interesów robotnika i biednego chłopca. (Tow. Krupa podał w swym referacie, że na terenie pow.



Wręczenie nagrody czytelników „Głosu Wybrzeża” przodownikowi pracy Grantowi, w Centrali Rybnej w Gdyni przez przedstawiciela redakcji red. Zbrzyckiego.

kwidzyńskiego wykryto 90% przestępstw, podczas gdy przed wojną procent ten wyrażał się cyfrą 50%).

Tow. Gromadzki, nawiązując do ostatniego zjazdu ZNP oświadczył w imieniu kół peperowców-nauczycieli, że dziś nauczycielstwo polskie może po raz pierwszy w historii wychowywać młodzież w duchu socjalistycznym.

„Uzbrojeni w naukę marksizmu-leninizmu pójdziemy w teren pomagać wam przy organizowaniu nowego życia, przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych”.

* * *

W imieniu PPS zabrał głos tow. Kielkiewicz zapewniając delegatów, że pepesowcy powiatu kwidzyńskiego iść będą do socjalizmu jako marksści.

* * *

Dyskusję podsumowała tow. Kamińska, która podkreśliła, że z wypowiedzi delegatów można być przekonanym, iż ludność pow. kwidzyńskiego dobrze zrozumiała znaczenie zjednoczenia ruchu robotniczego.

Po przyjęciu rezolucji witającej Kongres Zjednoczeniowy i przyrzekającej, że członkowie PPR pow. Kwidzyna jeszcze bardziej wzmożą wysiłki celem osiągnięcia socjalizmu, przystąpiono do wyboru delegatów na Krajowy Kongres Zjednoczeniowy.

Wybrani zostali większością głosów tow. tow.: Markowska i Krupa — zastąpieni działacze partyjni.

W SZTUMIE

W sali Domu Dziecka, przybranej odświętnie zielenią i sztandarami, zasiadło 105 delegatów.

Tow. Koper — przedstawiciel KW — wygłosił referat, w którym omówił znaczenie zjednoczenia ruchu robotniczego po kilkudziesięcioletnim rozbięciu. Sekretarz Komit. tow. Siewierski złożył wy-czerpujące sprawozdanie, ilustrowane cyframi, które wykazało trzyletni dorobek organizacji sztumskiej.

Do głównych osiągnięć partii należy zorganizowanie aparatu administracyjnego i przywrócenie ziemi sztumskiej jej prawdziwego polskiego oblicza. Dzięki wysiłkowi naszych towarzyszy zakłady przemysłowe wykonują plan produkcyjny z nadwyżką. Również na odcinku wiejskim partia może się poszczycić osiągnięciami, wyrażającymi się w zebraniu plonów w 100% i przekroczeniu planu je-siennej akcji siewnej.

MÓWCA ZWRÓCIŁ UWAGĘ NA UAKTYWNIENIE PARTII PO UCHWAŁACH PLENUM KC, KTÓRE PRZYCZYNNY SIĘ DO SZYBSZEGO USUNIĘCIA SZKODLIWYCH ELEMENTÓW Z APARATU SAMORZĄDOWEGO, ADMINISTRACYJNEGO I GOSPODARCZEGO.

Po sprawozdaniu wywiązała się żywa dyskusja, w której poruszano głównie sprawy wiejskie. Towarzysze podkreślili konieczność rozbudowy spółdzielczości wiejskiej, zapewniającej opiekę mało i średniorolnemu chłopu.

Poddano krytyce działalność ośrodków maszynowych, z których korzystali głównie bogacie wiejsze. Obecnie—dzięki przeniesieniu w teren uchwał plenum —organizacja partyjna potrafiła wzmoć czujność klasową i zmobilizować masy biednego i średniego chłopstwa do walki z bogaczami wiejskimi.

Dużo uwagi poświęcono szkoleniu partyjnemu, które wykazywało duże braki. Podkreślono brak dostatecznej łączności z kołami i należytej opieki.

Z wypowiedzi towarzyszy biła troska o właściwe zorganizowanie współzawodnictwa pracy w majątkach państwowych i zakładach przemysłowych.

Mówcy poruszali obszernie znaczenie zjednoczenia partii robotniczych. Zjednoczona Partia, posługująca się orężem marksistowsko-leninowskim, będzie przodować całemu narodowi.

Po dyskusji, którą podsumował kierownik Wydziału Przemysłowego KW tow. Bukowski, zebrani dokonali wyboru delegata na Kongres Zjednoczeniowy. Został nim tow. Władysław Chwesiuk.

Na zakończenie konferencji powzięto jednogłośnie rezolucję, w której konferencja zobowiązuje się zorganizować współzawodnictwo pracy na majątkach państwowych i w zakładach pracy, do końca miesiąca pokryć podatek gruntowy w zbożu i dokonać wpłat na FOR.

Przy okrzykach na cześć WKP(b) i Zjednoczonej Partii, towarzysze opuścili salę obrad.

* * *

Tow. Władysław Chwesiuk —wojt, jest małorolnym chłopem. Brał udział w Rewolucji Październikowej, walczył jako czerwono-armista.

Po powrocie do kraju wstępuje do KPP i jest aktywnym jej członkiem.

Prześladowany jako działacz peperowski przez bandy reakcyjne w powiecie Białą Podlaską, przyjeżdża w r. 1947 na Ziemię Odzyskaną, osiedla się w powiecie sztumskim.

Tutaj zdobywa swym postępowaniem zaufanie i popularność chłopów, a na stanowisku woja, wykazuje duże energię i dobrze kieruje sprawami swej gminy. Zebrani przyjęli ogłoszenie wyboru długotrwałymi oklaskami.

W ELBLĄGU

Po krótkim zagajeniu starosty, tow. Szyszko, oraz powołaniu Prezydium, wstąpił na mównicę przedstawiciel KW PPR tow. Pawlikowski, który wygłosił referat polityczny.

Ze sprawozdania I-go sekretarza Kom. Pow. PPR, tow. Jarosińskiego, wynika, że aktywność Partii w pow. wybitnie wzrosła.

CHŁOPI POW. EIBŁASKIEGO ZOBOWIĄZALI SIĘ DO 1 GRUDNIA UREGULOWAĆ WSZYSTKIE ZALEGŁOŚCI PODATKU GRUNTOWEGO I FOR ORAZ PRZYJĘTOWAĆ OSRODKI MASZYNOWE DO AKCJI WIOSENNEJ.

Oświadczenie to obecni przyjęli entuzjastycznymi oklaskami. Jak wynika z dyskusji, praca niektórych komitetów gminnych nie jest na poziomie, a powodem tego są częstokroć osobiste nieporozumienia poszczególnych działaczy gminnych. Jest to objaw przejściowy i jak się wyraził w podsumowaniu dyskusji tow. Jarosiński, musi jak najszybciej zniknąć.

Pełnym wzruszenia głosem tow. Ignaczak, 60-letni działacz partyjny zaapelował, by członkowie partii stali twardo na stanowisku walki z bogaczami wiejskimi i by przez samokształcenie, podnosił swój poziom ideologiczny i znajomość zasady teorii marksistowskiej.

Po kilkugodzinnych obradach konferencja przystąpiła do wyboru delegata na Kongres, którym został tow. Szyszko.

Chłopi przodownicy pracy

Wyniki współzawodnictwa w rolnictwie Wybrzeża

Wojewódzki Oddział Związku Samopomocy Chłopskiej przeprowadził w bieżącym roku na terenie wszystkich powiatów naszego województwa szeroko zakrojoną akcję współzawodnictwa w rolnictwie.

Do akcji tej przystąpiły liczne gminy, gromady, wsie oraz rzesze drobnych rolników, które współzawodniczyły ze sobą w zagospodarowaniu odlogów, racjonalnym wykorzystaniu środków produkcji rolniej, sie- wie zbóż, produkcji i konserwacji pasz, racjonalnym przechowywaniu obornika, zbieraniu kompostu, walce z chwastami, maksymalnym wykorzystaniu dekretu o pomocy sąsiedzkiej, zwiększeniu zasiewów roślin przemysłowych, produkcji zwierzęcej i organizacji spółdzielczości wiejskiej.

LIKWIDACJA ODLOGÓW
Współzawodnictwo w zagospodarowaniu odlogów doprowadziło do ich całkowitej likwidacji w gospodarstwach osadniczych na terenie powiatu elbląskiego, kościerskiego, kwidzyńskiego, morskiego, malborskiego, starogardzkiego i tczewskiego. W powiecie gdańskim zlikwidowano 19 400 ha odlogów, przy czym wyróżniła się gmina Mątwy Wielkie oraz gromada Pogorzała Wieś. Powiat kartuski zlikwidował odlogi w 90%, a sztumski w 70%. W ostatnim powiecie wyróżniła się

gmina Jasna, która zagospodarowała 1050 ha.

SUKCES POWIATU GDAŃSKIEGO

W dziedzinie racjonalnego wykorzystania środków produkcji rolniej wyróżniono 12 gmin, 6 gromad, 9 wsi i 81 gospodarstw indywidualnych.

Współzawodnicząc w racjonalnym siewie zbóż wyróżnił się powiat gdański, który 100% zasiewów wykonał maszynowo. W powiecie kościerskim wyróżniono gromady Wielki Kłęcz i Wielki Podles.

Duża ilość rolników współzawodniczyła w uprawie roślin pastewnych, oraz konserwowaniu paszy. Na przeszkodzie pełnego rozwoju tej akcji stał brak nasion roślin pastewnych oraz kredytów na budowę silosów.

We współzawodnictwie w racjonalnym przechowywaniu obornika i zbieraniu kompostu wyróżniono 12 rolników w powiecie kartuskim i 8 rolników w kościerskim. W powiecie leborskim wyróżniono gminy Cewice i Choczewo, które nie tylko starannie przechowują obornik w dotychczasowych urządzeniach, lecz przebudowały ogółem 170 starych gnojowni, oraz założyły 95 kup kompostowych.

W walce z chwastami wyróżniono jedynie w powiecie starogardzkim gromady Rokocin i Kokoszkowy.

W dziale współzawodnictwa

o zwiększenie areału roślin przemysłowych na pierwszym miejscu znajduje się powiat gdański, który posiadał ich 6 426 ha, na drugim Tczew — 3 139 ha. W powiecie kwidzyńskim wyróżniły się gminy Sądlinki i Czarne, w powiecie morskim — w uprawie ziemniaków przemysłowych — Wierchucino, Gowino i Rybno. Powiat leborski odznaczył się nasileniem uprawy lnu.

WZROST HODOWLI BYDŁA

Współzawodnictwo w produkcji zwierzęcej nie zostało jeszcze zakończone, jednak już udało się wyróżnić 5 najlepszych hodowców w powiecie malborskim. W produkcji jaj i mleka na pierwszym miejscu stoją gminy Sztum-Wieś i Sztum-Miasto, które za I półrocze br. łącznie odstawiły do Spółdzielni 327 392 litrów mleka i 26 924 jaj. W produkcji tuczników na pierwszym miejscu stoi wieś Krasna Łąka, gm. Mikołajki,

która w pierwszym półroczu br. odstawiła 333 sztuk świń tucznych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ZDOBYWA WIEŚ

W dziedzinie Spółdzielczości współzawodnictwo znajduje się jeszcze w fazie organizacji, jednak niektóre spółdzielnie notują już poważne osiągnięcia. Gminna Spółdzielnia w Żukowie, która zwyciężyła we współzawodnictwie z Gminną Spółdzielnią w Chmielnie, posiada 752 członków, 3 zagospodarowane resztówki, 1 gorzelnia, 1 tartak, 1 betoniarń, 1 sklep rzemieślniczy, 1 młyn, 8 sklepów spożywczych, 2 sklepy bławatne, magazyn ogólny, magazyn materiałów budowlanych oraz punkty skupu zboża. Spółdzielnia „Żukowianka” rozprowadziła w rb. 251 815 kg nasion zbóż selekcyjnych. Ośrodek Maszynowy Spółdzielni posiada 2 traktory, 1 zespół omlotowy, 3 siewniki i 2 kopaczki.

Inż. B. Stępowicz.

NA HORYZONCIE

„WIELKA WŁADZA”

Biurokracja, a zwłaszcza sztywna formalistyczna zaczyna wkładać się, niestety, do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i to tam, gdzie jej można by najmniej



się spóźniać — a mianowicie bezpośrednio do autobusu.

Niektórzy konduktorzy czynią ze swej funkcji jakiś przedmiot wielkiej władzy i napuszonego dostojeństwa, zwłaszcza przy regulowaniu dopływu pasażerów do wozu. Żadne zakłęcia nie pomogą, jeśli jest limit, nawet jeśli mogą, jeśli jest limit, nawet jeśli pasażer udawadnia, że istotnie

przykre konsekwencje, a w trzech kolejnych, poprzednich autobusach nie znalazł miejsca. Oczywiście, przepisy należy szanować, ale odmowa nie może być formułowana w niegrzecznym i władczym tonie. Sprawowanie żadnej funkcji nie upoważnia do zadzierania nosa, nie ma jej sztywności z tego powodu i nasi kochani konduktorzy.

Niestety, ta sztywna formalistyczna nie omijała i kontrolerów ścisłej biuro — kontrolera Nr. 23. Jasna rzecz, że kontroler to wielka władza. Niemniej zrozumiale jest, że może on zakwestionować ważność biletu miesięcznego, jeśli jest brak plomby. Ale, jeśli pasażer udawadnia, że przed chwilą przedał mu się sznurek



Sieć bibliotek partyjnych

to gwarancja wyszkolenia ideologicznego

Biblioteka Wojewódzkiego Komitetu PPR w Gdańsku liczy obecnie 3 000 książek.

Podstawą zbioru jest teoretyczna literatura marksistowska i

liczne dzieła o treści społecznej i gospodarczej. Obok nich niepoślednią rolę odgrywają książki beletrystyczne, które jak np. książki Sinclaira, Silonego, Wasilewskiej i pisarzy radzieckich wprowadzają czytelnika w zagadnienia związane z ruchem robotniczym i walką klasową.

W okresie od 1. 5. do 1. 11. br. wypożyczono w Bibliotece Wojewódzkiej — 1 530 książek. Przeprowadzono wiele konsultacji z czytelnikami na temat przeczytanych książek i poruszanych w nich zagadnień. Rezultatem tych rozmów jest wzrost zainteresowania literaturą marksistowską.

Część Miejskich i Powiatowych Komitetów PPR zorganizowała już własne biblioteki, deklarując sumę 40 000 zł miesięcznie na zakup książek.

Komitet Centralny podwoił tę

sumę własnymi funduszami tak, że każda biblioteka partyjna na terenie naszego województwa będzie wrażliwa co miesiąc o książki zakupione za 80 000 zł.

Biblioteka Komitetu Wojewódzkiego PPR apeluje do pozostałych Komitetów Miejskich, Powiatowych, Gminnych i Zakładowych, by podjęły akcję organizowania bibliotek na swoich terenach, przy czym sumy wyłożone przez nie na zakup książek będą przez 6 miesięcy podwajane przez Komitet Centralny.

Po ostatniej Nadarzędzie Krajowej kierowników bibliotek partyjnych, która odbyła się w dn. 10 i 11 b. m. w Komitecie Centralnym, wojewódzka organizacja PPR postawiła sobie za cel utworzenie szerokiej sieci wzorowych bibliotek partyjnych w terenie.

S. G.

Dar robotników Tczewa na dzień Kongresu

Remont mieszkań robotniczych

Celem nacechowania Kongresu Zjednoczeniowego robotnicy Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego w Tczewie postanowili zakończyć przedterminowo remont mieszkań ro-

botniczych wykonywany z funduszy Rady Państwa.

Przez zwiększenie wydajności pracy i ofiarowanie bezpłatnie przez wszystkich robotników 11-tu godzin pracy niedzielnej, mieszkańcy zostaną od dane do użytku przed 8 grudnia br. Dzień Kongresu robotnicy będą mogli spędzić już w nowych mieszkaniach.

Przyszli lokatorzy remontowanych mieszkań przez cały czas robót okazują pomoc, która wobec uchwaly pracowników budowlanych jeszcze zwiększa.

(def)

Mieszkańcy Sianek otrzymali gaz

Dzięki dotacji Rady Państwa gęsto zaludniona dzielnica robotnicza Sianki otrzymała gaz. W chwili obecnej korzystają już z gazu mieszkańcy ulicy Siennej, Strzykowskiej, Różewskiej, Rozłogi, Sokola, Zalesia, Skiby, Hożej, Falk-Polnusa i Pawiej. Mieszkańcy innych ulic otrzymają gaz w bieżącym tygodniu. Ogółem w tej dzielnicy założono 1 500 m nowego gazociągu. Z zaoszczędzonych przy pracach nad gazyfikacją Sianek sum zakupiono za 80 000 zł gazomierzy.

W aparacie administracyjnym nie ma miejsca dla pijaka

Starosta kwidzyński zawieszony w urzędowaniu

Od półtora roku obowiązki starosty kwidzyńskiego pełnił ob. Tadeusz Justian. W początku swej pracy ob. Justian z obowiązków na niego nałożonych wywiązywał się starannie. Trwało to jednak tylko do pory, dopóki nie znalazł się z bogaczami wiejskimi. Po zapoznaniu się z nimi ob. Justian zaczął uprawiać pijactwo, wracając nieraz samochodem służbowym późno w noc, a nieraz nawet na ranem, wprost do biura. Na te momenty zwracali uwagę członkowie naszej partii, lecz bezskutecznie.

Starając się znaleźć usprawie dliwienie zwołał ob. Justian na dzień 12 listopada konferencję

wójtów i sołtysów, na której w stanie nietrzeźwym starał się wszystkie swoje niedociągnięcia przerzucić na aparat urzędniczy Starostwa, na sołtysów oraz wójtów.

Na ponownej konferencji w dniu 18 listopada br. nasi towarzysze poddali ostrej krytyce działalność ob. Justiana na stanowisku starosty. Po wysłuchaniu ostrej krytyki, z której jasno wynikało kim był Justian, obecny na konferencji Wojewoda tow. Zralek zawiesił go w czynnościach, przekazując obowiązki Starosty tow. Staniewiczowi, robotnikowi szczerze oddanemu interesom klasy robotniczej. (pd.)

Nasi Czytelnicy piszą:

Co na to Wydział Apropozycji w Lęborku?

My, pracownicy rektifikacji P. M.S. w Lęborku zwracamy się do redakcji z prośbą o interwencję w sprawie wydawania przydziałów kartkowych na terenie naszego miasta. W przeciwieństwie do roku ubiegłego w roku bieżącym nie ma żadnych ogłoszeń o wydawaniu przydziałów kartkowych. Zainteresowani dowiadują się o nich pocztą pantoflową. Nie zależnie od tego, że mieszkańcy Lęborka nie wiedzą o terminie wydawania przydziału, rozdział mięsa odbywa się tylko w jednym sklepie.

Na karty dziecinne do lat 3 wydaje się śledzie, których niemo-

wła — rzecz jasna — nie mogą jeść. Dzieci starsze natomiast otrzymują czekoladę lub kakao.

Również rozdział przydziałów tekstylnych lub butów pozostawia dużo do życzenia.

W ubiegłym roku każdy mieszkaniec Lęborka mógł na tablicach ogłoszeniowych sprawdzić, co mu się na podstawie kart żywnościowych należy. Obecnie nikt nie wie. W październiku na przykład większość obywateli otrzymała margarynę, mimo że sklepy posiadały do rozdania smalec.

Następują podpisy:
Z listu Waszego wynika, że

NOWY-PORT MUSI OTRZYMAĆ ośrodek zdrowia

Ośrodek Zdrowia w Nowym Porcie mieści się w 4-ch pokojach w domu czynszowym, w których jest zbyt ciasno i niewygodnie.

Część poradni znajduje się w prywatnych mieszkaniach lekarzy, rozrzuconych po całej dziel-

nicy. Poradni przeciwgruźliczej i przeciwenerycznej, wskutek braku lokalu, nie ma w ogóle. Nie pozwala to rozwinąć na szerszą skalę walkę z gruźlicą i chorobami wenerycznymi w tak gęsto zaludnionej dzielnicy portowo-robotniczej.

Swego czasu, na skutek starań kierownika Wydz. Zdrowia, Ministerstwo Zdrowia przyznało na remont specjalnego budynku w Nowym Porcie 4 000 000 zł. Wy-

Pracownicy rolni otrzymają wyprawki dziecięce

W trosce o poprawę bytu pracowników rolnych, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, na wniosek Centralnej Komisji Zw. Zaw., przystępują z dniem 1 grudnia do wydawania wyprawek dziecięcych dla pracowników rolnych. Wyprawki wydawane będą na rachunek Funduszu zasiłkowego.

Dzieci, matki i kobiety ciężarne otrzymają bony na mleko

Z dniem 1 stycznia 1949 r. Ubezpieczalnie Społeczne rozpoczną wydawanie bonów mlecznych dla dzieci do lat 14, dla matek po siadających dzieci liżące do roku życia oraz dla kobiet, poczynając od 7 miesiąca ciąży. Mleko będzie wydawane tylko w większych ośrodkach jak Gdańsk, Gdynia, Sopot i Elbląg, tam, gdzie za opatrzenie w mleko jest trwałe.

W związku z tym Ubezpieczalnie Społeczne w tych miastach w porozumieniu ze Spółdzielnią Mleczarsko-Jajczarską, rozpoczęły prace przygotowawcze.

Wieczory filmowe w TPPR w Gdyni

Podczas czwartków klubowych TPPR w Gdyni wyświetlane są filmy krótkometrażowe. Pokazy te zyskały uznanie członków Towarzystwa, dzięki interesującej tematyce wyświetlanych filmów. Na pokazie w dniu 18. bm. wyświetlano film wąskotaśmowy o „Osadzie bagiennej w Biskupinie”. Program uzupełniła wesoła i dowcipna kreskówka. (z)

Obóz pracy i milionowe grzywny za spekulację i przemyt

W dniach 22 września i 5 października 1948 r. komplet orzekający Komisji Specjalnej w Warszawie skazał za wykupywanie w hurtowniach C.T. w Malborku, Tczewie i Kościerzynie oraz w hurtowni C. T. we Wrzeszczu towarów lekcyjnych w hitnie hurtowych, w uprzywilejowanym asortymencie procentowym, następujących kupców:

ADAMCZYKA FRANCISZKA na karę 4 miesięcy obozu pracy i grzywnę 2 000 000 zł., ŁOSIA TADEUSZA na karę 10-ciu mie-

sięcy obozu pracy i grzywnę 500 tys. zł., JEPYKA JOZEFA na karę 2 mies. obozu pracy i grzywnę 250 000 zł., ŁOSIA EUGENIUSZA na karę 2 mies. obozu pracy i grzywnę 250 000 zł., ŁUCZAK WALERIE na karę grzywny 250 tys. zł.

Za machinacje przemysłnicze i spekulacyjne Komisja Specjalna skazała: repatr. z Anglii SIOME, STANISŁAWA na zapłacenie 200 tys. zł. grzywny, kpt. statku „Lech” — STABALA JOZEFA na 1 500 000 zł., marynarza statku „Lech” — JERANKO ROBERTA — 750 000 zł., marynarza statku „Lech” — STRZELECKIEGO WŁO DZIMIERZA — 350 000 zł., maryn. statku „Lech” — NARKIEWICZA MIECYSŁAWA — 150 000 zł., maryn. statku „Lech” — SZULCA ALEKSANDRA — 103 tys. zł. maryn. statku „Lech” — MILANOWSKIEGO BR. — 50 tys. zł., i kupca RYGLA JANA na karę trzech miesięcy obozu pracy i grzywnę 1 500 000 zł.

W dniu 4 listopada br. komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku skazał szereg kupców z terenu Wybrzeża na karę grzywny za naruszenie przepisów ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Skargi sportowców są słuszne

Sala gimnastyczna Ośrodka Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Miejskim w Gdańsku, wyposażona jest w łazienkę z natryskami, korzystając z nich nie można jednak, bowiem jest tylko zimna woda. Zawodnicy, którzy zgrzani po treningu lub zawodach, chcą skorzystać z kąpieli, odchodzą zawiedzeni. Uszkodzenie jest nie duże, niema tylko komu się tym zająć. Dobra wola kierownika referatu WF przy Zarządzie Miejskim mogłaby tę usterkę usunąć. (L)

WYSTAWA elbląskich plastyków

Grono znanych w Elblągu artystów — plastyków przygotowuje trzecią z kolei wystawę swych prac. Zapowiedziane uprzednio owarie wystawy w połowie grudnia, zostanie przyspieszone i odbędzie się 8 grudnia. Plastycy wystąpią z nowymi pracami, o partymi na tematach ostatniej wojny, oraz motywach elbląskich i marynistycznych.

Na wystawie znajdują się m. in. prace: Zamczyńskiego, Tomanka, Wypychowej, Leńca, Kwiatkowskiego i innych. (cz)

Kina

Gdynia — „Warszawa” — Casablanca — od lat 18.
Gdynia — „Atlantyk” — Harry Smith odkrywa Amerykę — od lat 10.
Gdynia — „Goplana” — W imię życia.
Gdynia — „Fala” — 7 zasnosa.
Gdynia — „Promień” — Marsylanka.
Sopot — „Baltyk” — Narzeczona z Turkmenii.
Sopot — „Polonia” — Zakazane piosenki.
Gdańsk — „Światowid” — Melodie serca.
Wrzeszcz — „Capitol” — Pieśń Tajgi — od lat 10.
Oliva — „Polonia” — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu.
Słupsk — „Polonia” — Konik garbusek.
Lębork — „Fregata” — Triumf dr. C. Conrora.
Wejherowo — „Świt” — Mister Smit jedzie do Waszyngtonu.
Koszalin — „Polonia” — Pościg — od lat 12.
Tczew — „Wisła” — Stalowe serca.
Białogard — „Baltyk” — Dwulicowa.
Jabłna — od lat 18.
Starogard — „Polonia” — Tajemnica nocny wylęganie — od lat 10.
Kościerzyna — „Baltyk” — Pepita Jimenez — od lat 18.
Kartuzy — „Kaszub” — Tajemnica wywiadu — od lat 10.
Tczew — „Mewa” — Wieczna Ewa — od lat 14.
Puck — „Mewa” — Uczennica 1A.
Ustka — „Delfin” — Curie Skłodowska — od lat 10.
Nowy Staw — „Tęcza” — Bolero — od lat 18.

Radio

na wtorek na fal 1079 m
NA FALI 1079 m.
PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ
8.10 — Dziennik. 8.00 — Audycja dla kobiet. — lok — 8.30 — „Ululiczka Klasyczna”. 9.30 — Wschodnia radiowa. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.45 — Audycja dla wsi. — lok — 14.20—14.30 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30—14.40 — Przekrój tygodnia na Wybrzeżu. 14.40—15.10 — Czeskie pieśni narodowe. 15.10—15.20 — Aktualności kulturalne. 15.30 — „Historia kartki papieru”. 16.00 — Dziennik. 16.30 — „Feliks Nowowiejski” aud. 16.35 — Pogadanka. 17.00 — 17.00 — Koncert jazzowy. 17.00 — Lekcja języka jossyjskiego. 17.15 — Skaske pieśni ludowe. 18.50 — „Śniere Mariana Nowotki”. 19.00 — Wschodnia radiowa. 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Koncert symfoniczny. 23.00 — Ostatnie wiadomości.

DYŻUR APTEK
od dnia 21 do 27 listopada br.
Gdynia i Orłowo — Apteka Świętołowska, ul. Świętołowska 122 i Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10.
Sopot — Apteka Morska, ul. Marjańska 124.
Wrzeszcz — Apteka Nowowiejska, Plac Wyblickiego 13.
Gdańsk — Apteka „Pod Lwem”, Nowy świat 2.

CZYN KONGRESOWY

— to sprawa honoru górników...

KORRESPONDENCJA WŁASNA Z KATOWIC

26 października załoga kopalni „Zabrze-Wschód“ rzucała hasło uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przedterminowym wykonaniem planu.

Hasło rzucone przez zabrzańskich górników podchwyczone zostało przez szerokie masy robotników. Kopalnia za kopalnią, huta za hutą, fabryka za fabryką deklarowały przedterminowe wykonanie planu, deklarowały tysiące, setki tysięcy ton węgla, stali, surówki, koksu, nawozów sztucznych, wagonów, parowozów itd. ponad plan produkcyjny.

I w ten sposób zrodził się nowy ruch współzawodnictwa masowego, ruch, który otrzymał miano „Czynu Kongresowego“. Objął on niespotykaną ilość zakładów, po raz pierwszy postawił całe załogi w szeregach współzawodników, oraz wykazał nowy zupełnie stosunek klasy robotniczej do pracy.

„Czyn Kongresowy“ stał się nowym etapem współzawodnictwa, które przeszło z ruchu indywidualnego na masowy. „Czyn Kongresowy“ stworzył nowy typ współzawodnika — całe załogi.

Kopalnia „Zabrze-Wschód“ zadeklarowała wykonanie planu produkcyjnego do 30 listopada. Kopalnia dotrzyma swego zobowiązania.

Duże zrozumienie polityczne załogi, umiejętna organizacja pracy, oraz wielki autorytet organizacji partyjnej są tymi czynnikami, które gwarantują wykonanie zobowiązania.

Mimo faktu, że wiele kopalń i hut wykonało już swoje zobowiązania Kongresowe, oraz całego kraju skierowane są na kopalnię-inicjatorkę „Czynu Kongresowego“.

Jesteśmy na jednym z oddzia-



Kopalnia „Zabrze-Wschód“ Widok ogólny.

łowym poziomu 200. Jest późno po południu, na dole pracuje druga zmiana.

Monotonnie szumia taśmy transporterów, raz po raz rozlegają się wybuchy.

125 tysięcy ton węgla ponad plan zobowiązała się dać załoga kopalni. 125 tysięcy ton to nie żarty. By osiągnąć takie wydobyte należy mocno „pofedrować“.

I zabrzańscy górnicy „fedrują“... Pracują tak, jak nigdy jeszcze dotąd nie pracowali.

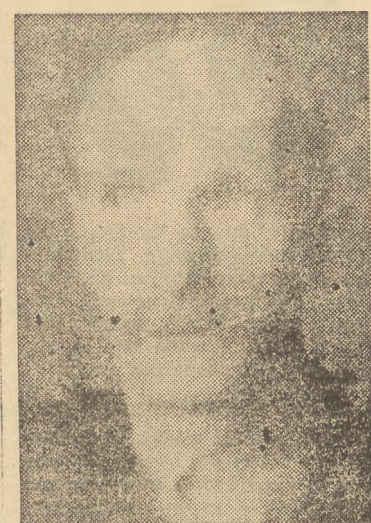
„Zjeżdżam na pół godziny do zmiany — mówi nam jeden z rebarczy, tow. Szafranski organizując sobie pracę tak, aby nie stracić ani jednej cennej minuty. Strzelamy, ładujemy, budujemy i znowu strzelamy...“

— Wykonanie zobowiązania, to już nie tylko sprawa honoru naszej kopalni, to sprawa honoru wszystkich górników „Czyn Kongresowy“ jest sprawą

Ma rację tow. Szafranski, że to sprawa honoru wszystkich górników. Ale nie tylko górników, „Czyn Kongresowy“ jest sprawą

oto hasło, które dziś znajduje się na ustach już nie tylko załogi, ale całego miasta, które dumnie jest ze swoich górników.

13 listopada o godz. 10 wieczorem, kopalnia „Klimontów-Mortimer“ wykonała jako pierwsza w Zagłębiu Dąbrowskim swój rocz-



Tow. Józef Czepczyk, przewodnik kopalni „Klimontów-Mortimer“ ma 58 lat i osiąga 280% normy. Bohater strajku w podziemiach w 1933 r.

ny plan produkcyjny w ramach współzawodnictwa przedkongresowego.

„Klimontów-Mortimer“ posiada wspaniałe rewolucyjne tradycje. Od bohaterskiej uporczywej, całej lata trwającej walki z kapitalistami, aż po „Czyn Kongresowy“ — oto droga załogi kopalni, która kapitaliści francuscy skazali w 1933 roku na zagładę i którą zatopili jako nierentowną.

Jeżeli szukać przyczyn sukcesu załogi kopalni, to przede wszystkim należy bliżej zająć się jej przeszłością.

Na zaszczytną drogę rewolucjonistów, którą kroczyła awangarda klasy robotniczej w walce o swoje prawa, wkroczyła załoga w 1905 roku.

„Klimontów-Mortimer“ zdobył sobie miano czerwonej kopalni. Manifestacje i strajki, były tam częstym zjawiskiem. Załoga kopalni, która w Czerwonym Zagłębiu przodowała w walce z kapitalistami wykazała, że umie pracować i dziś wykonuje przedterminowo swój plan produkcyjny, ale już nie dla właścicieli kopalni, lecz dla Państwa Ludowego.

Załoga kopalni zadeklarowała ponad plan 100 tysięcy ton węgla. Załoga wykona swoje zobowiązanie.

Załoga, pamięta walkę i rozbiłą robotę prawnicy pepesowskiej w okresie strajków. Pamięta również, że w tej walce przewodziła jej zawsze najbardziej rewolucyjna część klasy robotniczej skupiona w KPP.

honoru całej klasy robotniczej. Do terminu wykonania zobowiązania pozostało już tylko 10 dni. Wre gorączkowa, wyteżona praca, która ogarnęła całą bez wyjątku załogę, od pomocnicy w sortowni, poprzez ładowaczy, rebarczy, dozór dolowy, do kierownictwa technicznego i dyrekcji.

„Kopalnia Zabrze — Wschód“ dotrzyma swojego zobowiązania...“

Kobiety wsi gdańskiej

interesują się sprawami społecznymi

Kobiety wsi gdańskiej do nie dawna jeszcze nie okazywały zainteresowania dla spraw społecznych. Odbijało się to szkolicie na całokształcie prac kulturalnych na wsi, a poza tym było przyczyną poważnego zacofania szczególnie w dziedzinie wychowania młodego pokolenia.

Ostatnio jednakże, jak to wykazał Zjazd robotniczy majątków państwowych zwołany przez Związek Zawodowy został w tej dziedzinie zrobiony duży krok naprzód. W czasie zjazdu ogłoszono kilka referatów, poczyniły się dyskusje, w której kobiety wykazały duże zainteresowanie dla aktualnych zagadnień życia wsi.

Tow. Drożkowska przewodnicząca pracy zespołu Wadkowice

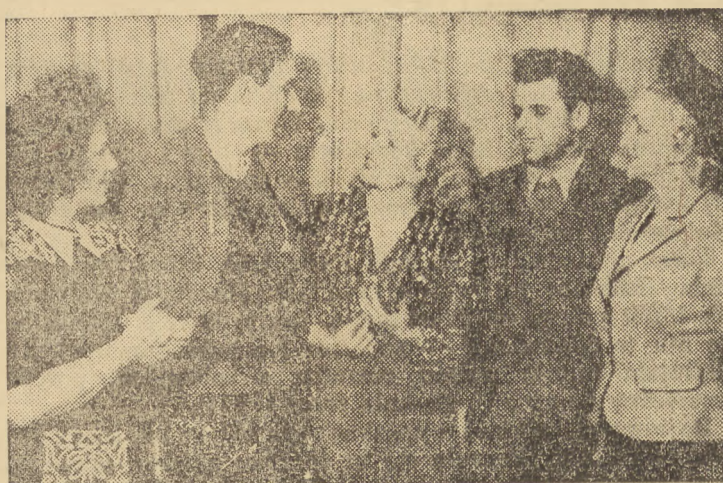
stwierdziła, że kobiety pracujące w majątkach państwowych powinny czuć się w nich współgospodarzami. Powinny się troszczyć zarówno o rozwój majątków jak o zakładanie i rozwój żłobków, przedszkoli i należały w nich opiece wychowawczej dla dzieci. Udział kobiet w pracy Rad Folwarcznych zapewni pomyślne rozwiązanie wielu spraw, między innymi prawidłowy rozdział naturalii odpowiednio rozłożyć nie terminu urlopów, rozwoju prac świetlicowych itp. Kobieta na wsi może być czynnikiem postępu, zwalczając szepczą propagandę, szerzoną przez bogaczy wiejskich.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych nie zawsze może znać wszystkie bolączki terenu

jeśli nie znajdzie współpracowników, którzy będą o nich sygnalizować.

W rezolucji uczestniczki zjazdu zobowiązały się zwalczać wyszysk na wsi, brać czynny udział w organizacjach społecznych, dążyć do podniesienia gospodarki majątków państwowych i troszczyć się o nie jak o własne dobro.

ARTYŚCI TEATRALNI U ROBOTNIKÓW



Zainicjowana dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego akcja współzawodnictwa pracy między teatrami rozpoczęła się wystawianiem arystów scen warszawskich w zakładach fabrycznych.

Konkretną współpracę z Warsz. Radą Zw. Zaw. nawiązał dotychczas Ludowy Teatr Muzyczny, który zgłosił 20 występów.

I dlatego też załoga kopalni „Klimontów-Mortimer“ zdaje sobie sprawę i lepiej sprawę, niż załogi innych zakładów pracy z wagi zjednoczenia partii robotniczych.

Stąd też entuzjazm załogi w jej walce o przedterminowe wykonanie planu na cześć Kongresu.

Tow. Józef Czepczyk, 58-letni rebarczy kopalni, jeden z przywódców pamiętnego strajku w 1933 r. w roku zatopienia kopalni, wykonuje dziś 280% normy.

— „Jestem już starym człowiekiem. Swych wysokich procentów nie osiągam dzięki sile fizycznej. Normy przekraczać może tylko ten kto umie zorganizować swoją pracę, kto nie traci cennych minut w czasie swojej zmiany“.

Tow. Czepczyk wspomina okres bezrobocia po zatopieniu kopalni w 1933 roku, wspomina okres tragicznych biedaszybów i ustawicznych walkę o chleb.

„Dziś jest nam dobrze. Zarabiam dużo. Cieszę się, że mogę jeszcze pracować w takiej Polsce, o jakiej zawsze marzyłem“.

Czyż załoga, która składa się z takich ludzi jak tow. Czepczyk mogła nie wykonać swego zobowiązania?

Załoga wykonała przedterminowo swój roczny plan produkcyjny. Dziś walczy o 100 tysięcy ton węgla dodatkowo.

Czerwona kopalnia Czerwonego Zagłębia rozumie znaczenie „Czynu Kongresowego“.

Mieczysław Derbień

Wzmogło się tempo pracy kulturalno - oświatowej

W ślad za KCZZ, która przystąpiła ostatnio do ofensywy w dziedzinie kulturalno-oświatowej, poszczególne związki na terenie Gdyni zaczynają przejawiać żywą działalność. Dwa liczebnie dość liczne związki rozpoczęły już poważne prace — we własnym zakresie.

Jednym z nich jest Związek Kolejowy. Praca kulturalno-oświatowa prowadzona była dotychczas przy kole ZZK, gdzie utworzono orkiestrę, jedną z najpopularniejszych na terenie Wybrzeża. Również sekcja sportowa „Grom“ może się poszczycić doskonałymi rezultatami pracy.

Obecnie, aby uzyskać lepsze wyniki pracy w dziedzinie kulturalno-oświatowej — koło ZZK powołało do życia specjalną sekcję, która utworzyła podsekcje: dramatyczną, chóralną, świetlicową, krajoznawczą, szachistową, Gazetki ściennej i prelegentów.

Drugim związkiem, który przystąpił do rozszerzenia działalności na polu kulturalno-oświatowym, jest Związek Marynarski. Związek prowadził już od dawna prace w tej dziedzinie. Z jego inicjatywy utworzono na ostatnim zebraniu Koła Rodziny Marynarskiej specjalny komitet, którego zadaniem jest wzmocnienie działalności kulturalnej wśród żon i matek marynarzy. Komitet będzie prowadził pracę świetlicową, przy współudziale rodzin marynarskich. Akcja ta wypełni lukę w dotychczasowych pracach Związku.

Pierwszą akcją, jaką zorganizuje Komitet, będzie Gwiazdka dla dzieci marynarskich.

Związki zawodowe przystępują do ofensywy kulturalnej

Jednym z podstawowych czynników w dziedzinie szerzenia kultury robotniczej, jest świetlica. Świetlica — to biblioteka, czytelnia, miejsce dla odczytów, kółek samokształceniowych, sportu, to wreszcie scena teatru amatorskiego.

Najważniejszym działem pracy świetlicowej jest niewątpliwie teatr amatorski. który jest w prawdziwym tego słowa znaczeniu teatrem mas dla mas, teatrem kształcącym zarówno grających jak i widzów. Teatr amatorski nie mógł dotychczas osiągnąć odpowiedniego poziomu z powodu braku repertuaru, dobrych tekstów, stojących na poziomie kierowników świetlicowych, reżyserów i literatów. Ilekroć dochodzi i zapachu zespołów świetlicowych w naszym województwie, skazanych było z góry, na skutek tych przyczyn na niepowodzenie. Teatr zawodowy ma tu w dziedzinie pole działania. Harmonijna współpraca obydwu form sztuki scenicznej może dać doskonałe wyniki. Teatr zawodowy przekazuje amatorskiemu zasób wiedzy fachowej a świetlicy — zawodowemu głódno przeżyć artystycznych masowego widza.

Pierwszy krok, zmierzający do ożywienia naszych świetlic, umożliwienia im rozwoju, został postawiony. Gdańska OKZZ powołała do życia Komisję Kulturalno-Oświatową, która skoordynuje wszystkie prace świetlicowe. Komisja wyłoniła trzy sekcje: szkoleniową, imprez artystycznych zawodowych i ruchu amatorskiego.

Zadaniem sekcji szkoleniowej

jest organizowanie kursów umysłowych, ognisk plastycznych, a przede wszystkim wychowanie kadr kierowników ochotniczych zespołów teatralnych, chórów i orkiestr. Wydaje się, że najbardziej istotnym czynnikiem, od którego w wielkiej mierze zależy będzie sukces nowych metod pracy jest odpowiedni dobór kierownika świetlicowego. Na to zagadnienie Komisja musi zwrócić baczną uwagę. Nie wystarczy, żeby kierownikiem był człowiek o zamiłowaniu artystycznym i zdolnościach organizacyjnych. Jeżeli kierownik świetlicowy ma być budowniczym nowej kultury, o nowej socjalistycznej treści, jeśli ma świadomie rozwijać i utrzymywać nasze zdobycze społeczno-polityczne, jeśli ma kształtować pojęcia estetyczne szerokiej mas w duchu socjalistycznym — to musi być marksistą. Dlatego też planowe szkolenie kadr jest głównym zadaniem Komisji Kulturalno - Oświatowej i powinno być otoczone szczególnie pieczołowitą opieką przez przedstawicieli partii politycznych, wychowawców również w jej skład.

Sekcja imprez artystycznych zawodowych udostępni członkom związków zawodowych artystyczny teatr zawodowy, koncerty itd. Do zadań sekcji ruchu amatorskiego należy wypracowanie własnych form artystycznych zespołów amatorskich i przygotowanie repertuaru.

W skład komisji weszli literaci, muzycy plastycy i aktorzy. Ich ambicją powinna być troskliwa opieka nad świetlicą, technicznie nia nowego życia.

Kto choć raz był na pokazach zespołów świetlicowych i widział, zapał i wzruszenie grającej młodzieży, starającej się przewyczyć brak wyrobienia scenicznego, ten wie, jak bardzo masy robotnicze są spragnione przeżyć artystycznych. Trzeba im pomóc, dać im ich repertuar, pieśni, ich sztukę i trochę własnego doświadczenia. Od artystów, literatów, muzyków i plastyków zależy teraz, czy głód artystyczny, jaki wykazują masy robotnicze, będzie zaspokojony. (a)

Taca i puszka

Ks. Smałych jest proboszczem w Kwidzynie. Na pewno z ambony nawołuje wiernych do składania na tacę datków pieniężnych. Kwidzińscy parafianie dają chętnie nie tylko na cele kościelne. Ostatnio tamtejszy ZMP prowadzi z powodzeniem zbiórki na rzecz strajkujących w Francji i Włoszech robotników. Do puszek sygnali się hojne datki, zbiórka przynosi poważne wyniki. Lecz, gdy młodzież odwiedziła plebanię i tam przedstawiła listę ofiarodawców, ks. Smałych z oburzeniem wskazał przedstawicielom ZMP drzwi, żegnając ich tycie chrześcijańskimi słowami: „Jak biedna zniszczona Polska może pomagać bogatej, marszałkowskiej Francji?“

No cóż, chyba ks. Smałych zna dobrodziejstwa marszałkowskiego planu, skoro z taką pewnością mówi o bogactwach dzisiejszej Francji. Chyba kwidziński proboszcz udaje, że nie rozumie nędzy klasy robotniczej na zachodzie, spowodowanej „amerykańską pomocą“. Ale ks. Smałych nie zna pewnie stanowiska kleru francuskiego, który zdecydowanie śpieszy z pomocą strajkującym. Kwidziński kapłan chętnie bierze na tacę, niż daje do puszek. Tak bowiem ten pastersz dusz pojmuje chrześcijańskie miłosierdzie. (Fer).

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację PKP Gdańsk 449451 na nazwisko Cieślinski Kazimierz. 2277

SKRADZIONO legitymację przebieg Nr 24134 wydaną przez Dowództwo Mar. Woj. na nazwisko Pióro Jan 2272

RYMARZ wykwalifikowany poszukuje pracy najchętniej w majątku. Oferty kierować „Głos Wybrzeża“ Gdańsk. 2274

SKRADZIONO teczkę z dokumentami kasowymi, korespondencją w lokalu Grodzka 12 w Gdańsku. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Gdańsk, Stępkarska 5a m. 4. 2275

SKRADZIONO dwa świadectwa stałe na nazwisko Olszewska Franciszka, Czerwńska Jadwiga, dekret renty wojkowej — Olszewska Franciszka. Ełbląg. 2254

OGŁOSZENIE

Gazownia Miejska w Gdańsku podaje do wiadomości swych P. T. Konsumentów, że należność za zużyty gaz należy wpłacać:

1. Inkasentom Gazowni podczas odczytywania liczników.
2. na podstawie posiadanych rachunków na konto Nr 539 w K.K.G. Oddział w Gdańsku, ul. Bojowców lub Oddział we Wrzeszczu, ul. Jaskowa Dolina.
3. we wszystkich Urzędach Pocztowych na P.K.O. konto ciekowe Gdynia XI-54347.
4. do kasy inkasowej Gazowni Miejskiej we Wrzeszczu, ul. Bohaterów Ghetta Warszawskiego Nr 9 (dawniej Parkowa) w godzinach 8 do 14 (w sobotę od 8 do 12), albo do Kasy Głównej Gazowni Miejskiej w Gdańsku, ul. Wąłowa Nr 18 w godzinach od 8.30 do 13 (w sobotę od 8.30 do 12).

Wydział Obrachunkowy Gazowni Miejskiej w Gdańsku, ul. Wąłowa 18 załatwia sprawy: otwarcie gazu, przyłączenie do sieci, wystawianie rachunków w godzinach od 8 do 13 (w sobotę od 8 do 12).

2279/z

Dyrekcja

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe:

Wymiary ogłoszeń	Za tekstem	1 tekście	Nakłady
od 1 do 70 mm.	25	70	80
„ 71 „ 120 „	45	80	85
„ 121 „ 200 „	55	100	75
„ 201 „ 300 „	70	125	100
ponad 300 „	90	150	125

Ogłoszenia drobne.

1. Dla poszukujących pracy — 15 zł. za słowo.
2. Wszystkie inne — 30 zł. za słowo.

W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia liczy się o 300% drożej.

Za zastrzeżone miejsce — 300% drożej. Ogłoszenia tabelaryczne (bilanse) i kombinowane — o 1000% drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych: do 50 mm. przez 1 szpalte — 500% drożej, większe i dwuszpaltowe — o 1000% drożej. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo. Pierwsze słowo liczy się podwójnie, drugie i trzecie — po raz pierwszy. Najmniejsze ogłoszenie — 10 słów, największe 40 słów.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Należność za ogłoszenia kierować: PKO Gdynia XI-34385, Biuro Reklam i Ogłoszeń „Prasa“.

Ogłoszenia przyjmuje: we Wrzeszczu — „Prasa“, Barlickiego 15, tel. 412-15, w Gdyni — „Prasa“, Świętojańska 66, tel. 14-72, księgarnia „Książka“, Świętojańska 3, tel. 31-95.

w Gdańsku — „Prasa“ Koryniewicz Gdyni 11, tel. 316-33 „Głos Wybrzeża“ — „Prasa“ m. J. Czerwinski 1 tel. 315-72, oraz oddziały R.S.V. „Prasa“ we wszystkich miastach powiatowych.

CORAZ WIĘCEJ STALI produkują polskie huty

Przed wojną produkcja stali w Polsce wynosiła w 1937 r. 1,4 miliona ton. Obecnie przemysł hutniczy nie tylko osiągnął tę granicę, ale już ją przekroczył.

Połączenie „Wiedzy“ „Prasy“ i „Książki“

Na posiedzeniu Rady Ministrów 20 bm. uchwalone zostało połączenie trzech spółdzielni wydawniczych — „Wiedza“, „Książka“ i „Prasa“. Zamiast nich powstana dwie spółdzielnie wydawnicze: książkowa — „Wiedza“ i „Książka“, oraz wydawca gazet — „Prasa“.

Poważna zasługa mają w tym huty, położone na Ziemiach Odzyskanych, a zwłaszcza wielka huta surowcowa „Bobrek“ pod Bytomiem, przejęta w stosunkowo dobrym stanie.

W rezultacie już w 1946 r. produkcja stali w Polsce wyniosła 1,220 tys. ton, a w roku następnym przekroczyła przedwojenny poziom produkcji, dając 1,580 tys. ton stali. Podczas pierwszych 7 miesięcy br. wyprodukowano ponad milion ton stali. Plan produkcyjny na cały rok biegnący przewiduje wytworzenie 1,7 miliona ton stali. Wszystko wskazuje na to, że plan ten zostanie wykonany.

Głos Sportowy

Na marginesie wczorajszych spotkań ekstraklasy piłkarskiej

Niedziela niespodzianek ligowych

Wczorajsza niedziela ligowa obfitowała w niespodzianki i to dużego kalibru. Właściwie, poza wynikiem meczu Rymer — ZZK, wygranym przez drużynę poznańską, pozostałe spotkania zakończyły się odmiennie, niż to przewidywali znawcy.

Do rzędu sensacji można zaliczyć przede wszystkim remisowy przebieg meczu Wisła — Widzew. Drużyna Łódzka, aczkolwiek spadek jej z klasy państwowej jest przesądzony, wykazuje w ostatnich spotkaniach dobrą formę i dużą dozę ambicji — sprawiła Wisłę solidnego figla odbierając jeden cenny punkt. Wynik spotkania z Wisłą nie zmieni losu Widzewa, ma natomiast duży wpływ na ukształtowanie się czoła tabeli.

Jednocześnie remis Cracovii z Legią stwarza tego rodzaju sytuację, że obie drużyny krakowskie mają jednakową ilość punktów (prowadzi Wisła — lepszym stosunkiem bramek).

Wielką niespodzianką jest zwycięstwo Polonii (Bytom) nad Ruchem, które definitywnie przesądza o utracie szans na mistrzostwo — przez drużynę śląską. Wprawdzie Ruch znajdował się ostatnio w słabej formie, niemniej — porażka z Polonią (B) zagrożoną spadkiem z Ligi, jest dla byłego mistrza dotkliwym ciosem.

Turnoria odniosła wysokie zwycięstwo nad AKS wcinając się w górę tabeli i odsuwając widmo spadku na dalszy plan. Zagrożonej eliminacją z ekstraklasy — Garbarni udało się zwyciężyć w własnym boisku, warszawską Polonię, co wzmocniło pozycję drużyny krakowskiej.

Warta u siebie „w domu” uzyskała zaledwie wynik remisowy z ŁKS i znajduje się również w strefie zagrożonej spadkiem z Ligi.

Miłośnicy piłkarstwa z zainteresowaniem będą oczekiwać następnej niedzieli Ligowej, którą przyniesie dalsze rozstrzygnięcia. (P)

Legionowo zdobywa nagrodę min. Radkiewicza w turnieju siatkowym

WARSZAWA. W Warszawie zakończył się turniej w piłce siatkowej drużyn Z.S. „Gwardia” o nagrodę przecho-

Publicznego — Radkiewicza. Zwycięstwo odniosła drużyna Legionowa, nie ponosząc żadnej porażki przed Krakowem i Warszawą.

Zryw mistrzem drużynowym Łodzi w boksie

ŁÓDŹ. Decydujący mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Łodzi rozegrany między „Zrywem” i „Włókniarzem” był bardzo interesujący ze

względem na wyrównany poziom obu drużyn. Oba zespoły wystąpiły w najlepszych składach. Zwycięstwo odniosła drużyna „Zrywu”, która pokonała zespół „Włókniarza” 10:6. Pięściarze „Zrywu” wygrali zastąpienie, chociaż w walce lekkiej wynik mógłby być kwestionowany.

Jelenia Góra-Wrocław 3:2 (2:1)

WROCLAW. Ostatni mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar miast na Ziemiach Odzyskanych, rozegrany w Jeleniej Górze zakończył się po ciekawym przebiegu zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:1).

AZS (Warszawa) — AZS (Kraków) 31:18 (16:12)

KRAKÓW. Mecz o mistrzostwo Ligi koszykowej zakończył się przegraną drużyny krakowskiej, przemieczonej na skutek udziału w turnieju piłki ręcznej w ramach „Tygodnia Akademika”.

Obrady i plany narciarzy AZS w przeddzień jubileuszu 40-lecia

KRAKÓW. W przeddzień jubileuszu 40-lecia AZS odbyło się walne zebranie sekcji narciarskiej klubu, która była zarazem pierwszą sekcją związku.

Ustalono, iż największą imprezą w nadchodzącym roku jubileuszowym będą międzynarodowe zawody AZS w Zakopanem w dniach 4-6 stycznia 1949 roku.

W KUCHNI PLOTEK I SENSACJI

zdobycia wiadomości amerykańscy dziennikarze

Ponury dżdżysty poranek. Rano budzą się ulice Nowego Jorku. W dzielnicy Boveri z brudnych domów noclegowych wychodzą źle ubrani ludzie.

Szum, skrzypi i trzeszczy nad głowami kolej nadziemna na Third Avenue. Olbrzymimi samochodami ciężarowymi i maleńkimi wózkami rozwożą artykuły żywnościowe i towary.

W Nowym Jorku trotuary są nieprawdopodobnie zaśmiecone, najbrudniejszy ze wszystkich ulic jest Broadway. Już od godziny 7 rano na Broadwayu otwarte są kina. Migocą różnokolorowe reklamy neonowe. Natrętni sprzedawcy gorących parówek, które nazywane są tu „gorącymi psami”, zachwalają swój towar.

Pomalowana na jaskrawy żółty kolor taksówka odwozi nas na dworzec kolejowy Pensylwania. 10 min. przed odejściem pociągu ogłaszają przez radio, że pociąg do Waszyngtonu odchodzi z 9 toru. Zebrany tłum pędzi do wagonów.

PRZEZ OKNA WAGONU

Pociąg mknie wzdłuż zakopanych osad fabrycznych. Przed oknami przesuwa się nieduże miasta z poczyniałymi murami startowych domów i kinoteatrów.



oraz stacjami benzynowymi trustów Texaco i Esso.

Migocą fabryki, zakłady przemysłowe, składy, silosy. Na dziesiątki kilometrów od Nowego Jorku do samej Filadelfii ciągną się ogromne szklane reklamowe wieżki hoteli nowojorskich.

Mijamy Wilington, przedmieście zbudowane z żgnitych desek i puszek konserwowych.

Wreszcie pociąg wjeżdża do Waszyngtonu, stolicy Stanów Zjednoczonych — siedziby prezydenta, rządu i Kongresu.

DZIWNY KLUB DZIENNIKARZY.

Śniadanie zjedliśmy w Press Klubie na 14-ej ulicy. Do klubu tego nie mogą należeć kobiety i murzyni, chociaż w prasie amerykańskiej zatrudniona jest pokaźna ilość współpracowników murzyńskich. Nie przyjmują się do klubu nawet dziennikarze akredytowanych przy „Białym Domu” i Departamencie Stanu.

Klub dziennikarzy dostępny jest tylko dla businessmenów i prze-

mysłowców, którzy mają wielki wpływ na „gazetową kuchnię”...

W Press Klubie dziennikarze amerykańscy przyjaźnią się z przed-



stawicielami świata interesu... Tu większe agencje mają zainstalowane dalekopisy którymi podawane są wiadomości, tu urzędy państwowe, organizacje społeczne i większe firmy kierują swe komunikaty przeznaczone dla prasy.

KULISY CIEMNYCH SPRAW

Przy kieliszku wódki, przy kartach lub bilardzie, rodzą się wiadomości i polityka, fabrykowane są depesze dla kraju i zagranicy. Tu pisze się złośliwe, oszczerce, podburzające do wojny artykuły. Tu korespondenci handluja wiadomościami. Niektórzy sprawozdawcy amerykańskich gazet na miejscu zdobywają tematy i piszą swoje artykuły.

Niedawno w Press Klubie zaszedł charakterystyczny wypadek: waszyngtoński korespondent gazety „PM” Stone zaprosił na obiad wybitnego działacza murzyńskiego Williama Heystia, gubernatora wysp Wirginia. Chociaż w klubie wszyscy kelnerzy są murzynami, żaden z nich nie mógł zdecydować się na obsłużenie stołu, przy którym siedział murzyn. Stone poprosił dyrektora, wywołał skandal, ale i to nie pomogło. Wówczas Stone wyszedł ze swym gościem i na znak protestu wystąpił z Klubu.

Kotów na czele tabeli

po szóstej rundzie rozgrywek szachowych o mistrzostwo ZSRR

Na wszechzwiązkowym turnieju szachowym rozegrano jeszcze dwie tury, które jednak nie wywarły wpływu na konfigurację uczestników na tabeli turniejowej.

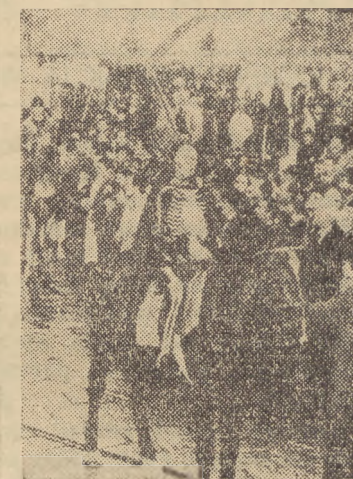
W piątej turze szachowej grając turnieju, champion Aleksander Kotow spotkał się z młodym mistrzem Ratniem Cholewim. Kotow miał silną pozycję atakującą, lecz nie znalazł bezpośredniej drogi do wygranej i mając przewagę pionka rozpoczął grę końcową. Partia została odłożona, Kotow ma szansę zwycięstwa, tak więc otrzyma on 5 punktów na 5 możliwych.

Dyskryminację murzynów zauważyć można w Waszyngtonie na każdym kroku. Na konferencje prasowe urządzone przez prezydenta USA dopuszczany jest tylko jeden korespondent murzyński chociaż w USA wychodzi dużo gazet murzyńskich.

W centralnej części miasta chociaż murzyni stanowią około 1/4 ludności nie wolno im wchodzić ani do kina ani do restauracji lub hotelu, ani też do fryzjerii. Na drzwiach fryzjersi znajdują się ostrzegawcze napisy „tylko dla białych”.

W całym Waszyngtonie istnieje tylko jeden „Teatr Narodowy”, który nie ma nawet stałego zespołu. I tam nie wpuszcza się murzynów. (Ł-k)

DEMONSTRACJE W MEDIOLANIE Z OKAZJI REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ



„Bomba atomowa” w pochodzie.

Wiadomości z ZSRR

O broty Centr. Zw. Spółdz. Ra-dzieckich „Centrosouz” w b.r. znacznie przekroczyły poziom z r. ub.

W kraju istnieje około 200 tys. sklepów spółdzielczych, a przy-będzie jeszcze 20 tys. sklepów.

Podczas lata i jesieni r.b. spółdzielnie zakupiły dla miast trzy-krotnie więcej kartofli, prawie dwukrotnie więcej owoców i miodu, przeszło 1,5-krotnie więcej mięsa, ryb i tłuszczów niż w r. ubiegłym.

W porównaniu ze styczniem r.b. ceny produktów w sklepach spółdzielczych spadły o 25—30%.

Moskiewski Dom Mód wystawiał przepiękne modele konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej. Modele te wyróżniały się nowoczesnością fasonów, piękną linią i artystyczną prostotą kroju. Nic dziwnego, że wokół eksponatów gromadziły się tłumy zwiedzających.

Wielkim powodzeniem cieszyła się również wystawa Kijowskiego Domu Mód, gdzie dużo miejsca zajęły ukraińskie motywy regionalne.

Różnorodnością fasonów i dobrym wykonaniem odznaczały się modele Litewskiej Republiki. Na wyróżnienie zasłużył również Leningradzki, Gorkowski i inne Domy Mód.

Jury Wszechzwiązkowego Przeglądu Mód przyjęło 1500 wzorów dla zastosowania w produkcji seryjnej.

W radzieckiej szkole średniej I początku pobiera obecnie na ukę 34 miliony dzieci. Są to dzieci robotników, chłopów i inteligencji. Nawet pojedynczy wypadek opuszczenia lekcji przez dziecko uważa się w ZSRR za lukę w działalności tego czy innego oddziału oświaty ludowej.

W Związku Radz. niemożliwa jest taka sytuacja, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie ustawy 22 stanów pozwalają dzieciom na nieuczestniczenie do szkół z powodu zbyt dużej odległości od miejsca zamieszkania.

Każda ulica przyłączona jest do szkoły, która wraz z miejscowym organem władzy — gminnej czy też miejskiej odpowiada wobec państwa za przestrzeganie ustawy o powszechnym nauczaniu.

Robotnicy i inżynierowie szukają nowych dróg i sposobów dla podniesienia jakości wyrobów. Na licznych zakładach dokonano przeglądów zarządzeń racjonalizatorskich.

W wyniku przeglądu propozycji racjonalizatorskich i nowych wynalazków wprowadzono do produkcji ponad 22.000 racjonalizatorskich zarządzeń.

Niewątpliwie odegrały one poważną rolę w podniesieniu poziomu pracy lekkiego przemysłu i przyczyniły się do zwiększenia asortymentu produkowanych artykułów.

— Naturalnie. Jesienią chorował, teraz jest wszystko dobrze. Chociaż warunki ciężkie...

Mado nie wiedziała, co powiedzieć. Wstała. Wygląd miała tak roztargniony, że Józefince zrobiło się jej szkoda.

— Przecież pani lubi muzykę? Coś pani zagram.

Cóż ona gra? — pomyślała Mado. Uroczą i bardzo prosto. Tak szumią drzewa, deszcz... A więc i Józefinka kocha sztukę. Żyć życiem podwójnym... Ale Józefinka nie jest taka... Muzyka, to coś najwzruszającego, nie trzeba ani opisywać, ani odtwarzać w obrazie. W muzyce zawarty jest czas. Najpierw — przecucie, potem aleja, deszcz, życie, a teraz wszystko zamiera. Zaraz odejdzie pociąg... Głuchnie. Urwało się...

— Dziękuję.

I Mado pożegnała się.

Latarki przechodniów podobne były do świętojańskich robaczek. Milet z przejęciem oświetlał drogę — wszystko czynił z przejęciem. I nagle Mado powiedziała:

— Bardzo proszę powtórzyć pani Lejeana, że przesyła jej pozdrowienia Włachow, jej i Henrykowi. Zapomniałam powiedzieć... To niemądre, przecież po to przyszedłam.

Dlaczego tak obrzydliwie kłamię? — zapytała siebie Mado. — Zarozumiałe? Nie!... Nie mogłam inaczej, musiałam wymówić „Włachow”, choćby wobec tego chłopca. Dobrze jeszcze, że ciemno. A ja przecież nie zobaczę go już nigdy...

— Z całą pewnością powtórzę. Znam towarzysza Włachowa, on oglądał nasze warsztaty. On rozumie absolutnie wszystko, rozmawiałem z nim... Tamci mogą kłamać ile zechcą, ale ja przecież rozumiem, że Rosjanie są po naszej stronie. W moim pokoju wisi fotografia, wyciąłem ją z „Regard” — Kreml... A pani wie, kto w nim mieszka?...

Lancier z trudem doczekał się Mado. Widział, jak cierpi Marcelina i tracił głowę — czuł, że nie może jej pomóc, przypisywał to swojej niechętności. Ze łzami w oczach rzekł do Mado:

c. d. n.

Ilia Erenburg

BURZA

tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz (42)

Morillo był zmieszany takim efektem swoich słów i nie pojmował, co mianowicie mogło tak wzburzyć panią Lancier. Mruknął tylko:

— Co tu się dziwi — są bez głowy.

Marcelina odrzekła:

— Są bez sumienia.

Odeszła. Wszyscy milczeli. Lancier nie mógł objaśnić przyjaciółom powodów wzburzenia Marceliny. Zapytywał teraz sam siebie: a może pośpieszyłem się wówczas z wnioskami? Przecież jeśli powierza się Gastnowi Roua tak odpowiedzialną sprawę, to wynikałoby, że to jest uczciwy człowiek i dobry Francuz. Naturalnie, że współpracował z Niemcami, ale wówczas nie było wojny... Więc Lancier powiedział:

— Marcelina jest bardzo nerwowa w czasach ostatnich. Cóż chcecie — to przede wszystkim matka... Naturalnie, na razie walk nie ma, ale jak tylko front ruszy się, z miejsca... Przecież Ludwik jest w lotnictwie myśliwskim...

— Głupia historia, należy ją zakończyć — rzekł Dumas. A widząc, że Lancier nie zrozumiał, wyjaśnił: — Mówię, że czas jest kończyć wojnę, jeśli nawet nie zamierzamy jej zaczynać.

Doktor Morillo musiał pójść na górę do pani Lancier: dostała ataku. Goście rozeszli się. Pozostał tylko Dumas, czekał na doktora Morillo.

Po przyjeździe do domu Nivelle zapisał w zeszycie:

„Tragiczna farsa ciągnie się dalej. Wojna, ale wojny nie ma. Każdy spodziewa się klęski, ale mówi o przerwaniu linii Zygryfda. Zdarzały się wojny najstraszniejsze, ale

takiej głupiej jeszcze nie było. U Lancierów wydarzyła się ciężka scena. Gdy Morillo opowiedział o wyznaczeniu jakiegoś Roua, pani Lancier krzyknęła — że to jest szpieg, omal przy tym nie zemdląca. Szpiegomania trwa nadal. Nie znam tego Roua, ale można przypuścić, że posiada on orientację niemiecką, teraz wszystko się poplątało. A Schirce — to Niemiec o orientacji francuskiej. Być może, że również powierzono mu robotę odpowiedzialną... Istnieje jedna tylko możliwość, aby nadać wojnie duszę — obrócić się przeciw bolszewikom. Mówią, że duce rozumie to. Niestety jednak. Hitler nie jest mądry, choć na swój sposób jest wielki, ale przecież mądry nie jest. Wszystko skończy się ogólnym bankructwem i katastrofą. Za tysiąc lat zostanie odkopany jakiś posąg Maillola, tak jak na wyspie Milos odkopano moją ukochaną bez rąk. Wiersze zarzuciłem. A w prefekturze — sznury zaaresztowanych, zimno, dym tytoniowy, rozpacz”.

23.

U Józefinki siedział Milet, który przyprowadził ze sobą bladą, szczupłą dziewczynę, podobną do chłopca:

— To — Maria. Mówiłem ci... Wczoraj przez całą noc rozlepiła odezwy. Rano widziałem — stoją i czytają, rozumieją? Chcą wiedzieć, co myśli nasza partia. Nie zwracaj uwagi na to, że wygląda jak dziewczynka, ona rozumie absolutnie wszystko...

Maria posiadała tę nieśmiałą wesołość, którą przypomniała Józefince jej własną młodość. Józefinka widziała, jak Milet patrzy na dziewczynę, jak ta z kolei uśmiecha się mu w odpowiedzi — radośnie i z zażenowaniem. Ta nieśmiała miłość pośród rozmów o rewizjach, pośród oszczerstw i nagonki, ścisłała serce.

Rozmawiali właśnie o paczkach dla więźniów, kiedy zadzwoniła Mado. Poczuła się tu od razu zbędna, obca. Po co tu przyszedłem? Co teraz obchodzi tych ludzi? Mado miała wrażenie, że przyniosła ze sobą nudę i zakłamanie „Corbeille”. Muszą mnie nienawidzić...

Milet i Maria przeszli do sąsiedniego pokoju. Mado spytała:

— Czy ma pani wiadomości o Henryku?